Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 26 — Kraków, poniedziałek 1 lutego 1926 — Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Zjazd młodzieży robotniczej

Kraków, 31 stycznia.

Dziś rozpoczyna się w Warszawie I. zjazd polskiej młodzieży robotniczej, zorganizowanej w Kołach młodzieży TUR. Zjazd potrwa 3 dni. Ważnemu problemowi udziału młodzieży w ruchu socjalistycznym poświęcone są artykuły tow. senatora Limanowskiego, wicemarszałka Daszyńskiego i Tadeusza Hołówki, zamieszczone w dzisiejszym numerze „Naprzodu".

Z wielką nadzieją spoglądamy na zjazd młodzieży i życzymy jego obradom pomyślnych wyników.

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Czy od nas zaczyna się świat?

Widziałem kilka pokoleń młodzieży naszej, rwącej się do życia, do ruchu, do tworzenia ,czy krytykowania. Każde z nich miało z początku swego życia duchowego jedną, czasem dość zabawną cechę: po zapoznaniu się z potężną nauką socjalizmu, po olśnieniu nowymi myślami, po przywłaszczeniu sobie pewnej liczby twierdzeń — zaczynała się nowa epoka. I to epoka licząca się od dziś, bez „wczoraj" lub „onegdaj...."

Cała grupa ludzi młodych zaczynała pewne ruchy od swego własnego narodzenia, z lekceważeniem myśląc o czasie znaczonym naprz. „od narodzenia Chrystusa..."

O ile chodzi o głębię poznania „nowej nauki", jest to ogromnie sympatyczne zjawisko duchowe; całkiem co innego jednak, jeżeli chodzi o włączenie takiej grupy młodzieży do jakichś wspólnych działań, do jakiejś już istniejącej organizacji.

Grupa, od której liczy się nagle bieg świata, odkrywa z największym trudem najprostsze prawdy, robi błędy, których by uniknęła uwzględniając doświadczenia choćby najbliższych swoich poprzedników, otwiera otwarte nieraz drzwi, „zaczyna od nowa..."

Wbrew twierdzeniu, że „historja jest nauczycielką ludów", zdaje się czasem, że nikt z historji się nie uczy niczego, chyba jednostki wybrane, których poznane doświadczenie zbiorowe idzie zwykle na marne!

Jakież to wielkie dzieła powstałyby w dziejach ludzkości, gdyby jedno pokolenie mogło naprawdę przekazywać drugiemu całość swych zdobyczy duchowych i doświadczeń życiowych! Tymczasem dzieje się to w małej zaledwie cząstce, a i ta mała cząstka starzeje się, to znaczy: nie odpowiada nowemu życiu, staje się przysłowiem, legendą lub automatycznym zwyczajem, niewiadomo czasem skąd wyrosłym.

„W pocie czoła chleb twój spożywać będziesz", będziesz zarówno w pocie czoła kształcił myśl twoją — oto codzienne zjawisko życia każdego pokolenia. Świat naszej świadomości z trudem zdobyty zdaje się nam światem całkiem nowym, od niego zaczynamy liczyć bieg świata zewnętrznego.

A jednak nie ustają nigdy wysiłki zmierzające do przekazania następnemu pokoleniu tego, co zdobyło poprzednie. Nie ustaje praca porównująca życie nasze do życia naszych poprzedników, tworzą się pojęcia historji ludzkości, najczęściej fałszywe lub niecałkiem dokładne, próbujące wytłomaczyć świat istniejący, jako następstwo tego co było przed nami. Człowiek uważa siebie za „Koronę stworzenia", wyznacza sobie naczelne miejsce w świecie; wszystko co dotąd było, od mgławicy pierwotnej poczawszy, aż od świata organicznego roślin i zwierząt, miało swoją rację tylko dlatego, że powstał wreszcie „człowiek mądry" (homo sapiens) jako korona stworzenia. Mądrość tego człowieka wywyższa się tak dalece, że zdaje mu się, jakoby dla niego już nie było praw przyrody, praw obowiązujących wszystko co istnieje... Świadomość ludzka zdaje się rządzić światem — przynajmniej ludzkim światem. I trzeba było olbrzymich badań przyrodników, historyków i ekonomistów, aby odnaleść w świecie właściwe miejsce dla człowieka-jednostki, lub człowieka-narodu. Miejsce to jest zależne od budowy cielesnej człowieka, od jego rozwoju mózgowego, ale także od warunków zewnętrznych, nietylko przyrodniczych, lecz i społecznych. Naukowe badania socjalistycznych uczonych dużo światła wniosły do poznania rzeczywistych dziejów ludzkości. Pokazały one, że formy życia i gospodarowania człowieka jako narodu, czy jako klasy społecznej nie są dowolne. Że nie można ich tworzyć kiedy się komu podoba, że okres pracy niewolniczej zmieniał się z konieczności w okres półniewolnej pracy pańszczyźnianej, że okres kapitalistyczny był uwarunkowany powstaniem proletarjatu, że prawa rozwoju kapitalizmu są ściśle określone, że przyszły ustrój socjalistyczny może się rozwinąć w pewnych warunkach z rozwoju kapitalizmu i t. d.

Ale równocześnie odgrywa rolę coraz to bardziej potężniejąca świadomości wiedza w tych właśnie prawach rozwoju świata, zmierzająca ciągle do utworzenia woli ludzkiej, dążącej do ich wyzyskania i zastosowania. W ten sposób pojmowana historja ludzka nie jest tylko zbiorem praw, działających po za ludźmi i po nad ludźmi, który mają tylko słuchać i biernie znosić losy, lecz zarazem ustawiczną walką myśli i woli świadomej, dążącej naprzód ku nowym formom bytu!

Młody socjalista, który poznał w ten sposób dzieje człowieka, dzieje narodu, czy dzieje klasy pracującej, powinien rychło znaleść swe miejsce w tych dziejach. Od tego zależeć będzie, czy będzie on stał przy pracy tam, gdzie go najbardziej potrzeba czy też będzie „otwierał otwarte drzwi" i powtarzał pracę już dokonaną przez drugich.

Niechaj nawet liczy czas swego uświadomienia jako początek „nowej ery", byleby ta nowa era była naprawdę nową, byleby poszedł o krok dalej od pokolenia poprzedniego, a nie wlókł się za drugimi, którzy go wyprzedzili.

TADEUSZ HOŁÓWKO

Młodzież — a PPS i ruch robotniczy

PPS nie ma dziś za sobą licznych zastępów młodzieży. Tłomaczy się to ogromnemi zmianami, które zaszły w naszem życiu skutkiem zdobycia niepodległości.

Zmieniła się i partja, — nie jej istota, lecz metody działania, rola w Państwie i społeczeństwie. PPS chce uczynić z klasy robotniczej coraz bardziej ważki czynnik polityczny w życiu państwa polskiego, świadomie dążący do ujęcia władzy politycznej na drodze parlamentarnej, do stopniowej przebudowy społecznego organizmu państwa polskiego.

To wszystko wymaga przedewszystkiem przeprowadzenia wielkiej pracy organizacyjnej wśród klasy robotniczej, uczynienia z niej wielkiej, dobrze zorganizowanej armji, posiadającej potężną partję polityczną, wielkie związki zawodowe, zasobne organizacje spółdzielcze.

Ta praca organizacyjna i agitacyjna, wymagająca wielkich wysiłków, silnych ludzi, talentów, nie jest wszakże błyskotliwą, nie daje naogół ani mocnych emocyj, ani natychmiastowych, potężnych efektów.

Dla młodzieży, która przeszła przez wojnę, jest to mało pociągające. Jednych pociągają hasła „faszystowskie", inni marzą o dyktaturze jednostki, któraby urwałaby łeb hydrze reakcji, innych znowu pociągają szumne, a tak puste w rzeczywistości frazesy komunistyczne.

A że to wszystko jest nam obce, że chcemy walczyć o utrwalenie ustroju demokratycznego w Polsce, że w drodze reform społecznych chcemy przeorać i przygotować grunt pod ustrój socjalistyczny, — przeto w oczach różnych zwolenników metod gwałtownych i „rewolucyjnych", które oni chcieliby stosować przy obalaniu nawet każdej miernoty na fotelu ministerjalnym, — staliśmy się — nie śmiejcie się! — „partją konserwatywną".

Mówiąc poważnie, trzeba pogodzić się z tem, że obecna młodzież, która pamięta jeszcze czasy przedwojenne, która brała udział w wojnie, — niezdolna jest w większości swej przyjść do nowoczesnej pracy partyjnej. To pokolenie młodzieży, która mając już 15—16 lat, zabijała ludzi, zmuszona do tego świętą tęsknotą za wolnością ojczyzny, — ma psychologję weteranów napoleońskich, którzy żyli później tylko wspomnieniami swych czynów bojowych.

Ale partja nasza, jeśli chce żyć i rozwijać się, musi wytworzyć zastępy młodszych pracowników.

Musimy sięgnąć przedewszystkiem do młodzieży robotniczej, z jej szeregów wytworzyć i wykształcić młodą inteligencję socjalistyczną.

Musimy otoczyć dziecko robotnicze opieką od najmłodszych jego lat, musimy wychowywać je w atmosferze socjalizmu, budzić w niem poczucie, jak wielkie cele i zadania ma przed sobą proletarjat, a które on spełnić może tylko, jeśli będzie należycie zorganizowany i wykształcony.

Niech nazwiska Misiołka, Arciszewskiego, Malinowskiego, Szczerkowskiego, Stańczyka, Pająka i wielu innych, którzy, będąc robotnikami, zajmują dziś tak wybitne stanowiska w partji, służą za przykład dla każdego dziecka robotniczego, czem może być, jeśli będzie pracować nad sobą i wiernie służyć klasie robotniczej.

A to da się uczynić tylko wówczas, gdy, powtarzam, zaczniemy roztaczać opiekę duchową i moralną nad dzieckiem robotniczem od najmłodszych jego lat.

Wielką pod tym względem ma zasługę tow. pos. Arciszewski. Dopiero dziś partja zaczyna rozumieć całą doniosłość jego pięknej i szlachetnej akcji.

Zasługą jest tow. Kluszyńskiej, że w Łodzi założyła ogniska dla dzieci robotniczych.

Dzielnicowe lokale partyjne, które gdzieindziej stoją przez cały dzień puste, — w Łodzi przez cały dzień służą za ogniska dla dzieci robotniczych, które tam pod opieką nauczycielek bawią się, przygotowują lekcje, uczą się szyć, słuchają pogadanek i t. d.

W ten sposób dzieci te są odebrane ulicy wielkiego miasta, z jej demoralizacją i rozpustą.

Ale oto przyjdzie wiek 14—15 lat, gdy w chłopcu i dziewczynce zaczynają powoli kształtować się upodobania i przekonania, budzić się tęsknota za nowem, lepszem życiem.

I znowu partja w tym przełomowym momencie winna być opiekunem, doradcą i przyjacielem tej naradzającej się młodzieży.

Ale chodzi o to, aby tej młodzieży nie wciągać przedwcześnie w wiry walk politycznych, a zwłaszcza nie czynić z niej biernego narzędzia.

Chodzi o wychowanie socjalistyczne młodzieży robotniczej.

To, wielkiej doniosłości, zadanie winno spełnić TUR.

TUR winno stworzyć cały program opieki i kształcenia ideowego młodzieży robotniczej. TUR musi roztoczyć opiekę nad całem pozaszkolnem życiem młodzieży. A więc musi planowo organizować ruch sportowy wśród młodzieży robotniczej, co będzie budzić w niej ambicję godnego reprezentowania klasy robotniczej. Ale z drugiej strony TUR musi baczyć, aby zamiłowanie do sportu nie przerodziło się w manję, gdzie uważa się, że głowa jest tylko po to, aby dobrze odbijała piłkę. TUR musi organizować wszędzie chóry, orkiestry, teatry amatorskie, wieczory literackie i dostarczać odpowiednich utworów.

TUR musi organizować kółka samokształcenia wśród młodzieży, jednocześnie dostarczając odpowiednich podręczników, opracowując odpowiednie programy.

TUR winien dbać o to, aby w bibljotekach robotniczych był dział książek dla młodzieży.

TUR winien organizować wycieczki młodzieży z małych miasteczek i okręgów rolniczych do Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, na Górny Śląsk, do Borysławia, Wieliczki.

TUR musi organizować wycieczki młodzieży za granicę, aby tam na własne oczy przekonała się, czego może dopiąć robotnik, nawet w ustroju kapitalistycznym, silny organizacją, uświadomieniem i wykształceniem.

To wszystko czyniąc, TUR rozciągnie opiekę nad życiem duchowem młodzieży robotniczej, będzie mogło kształcić jej psychikę w odpowiednim kierunku, przygotowywać nowe zastępy ideowych działaczów w ruchu robotniczym.

Ale koroną działalności TUR w tym kierunku winno być troskliwe wyszukiwanie zdolniejszych jednostek i odpowiednie kierowanie ich losem.

TUR winno dążyć do tego, aby przy pomocy państwa, samorządów, związków zawodowych i kooperatyw stworzyć stałą szkołę dla działaczów robotniczych. Mam na myśli szkołę, któraby najzdolniejszych wśród młodzieży robotniczej kształciła na fachowych kierowników instytucyj robotniczych.

Oto są drogi przysporzenia partji i ruchowi robotniczemu nowych młodych sił. Chodzi o świadome kształcenie młodzieży robotniczej w duchu socjalizmu.

Przypływ do partji młodzieży z ław uniwersyteckich jest natury bardziej jednostkowej, bardziej przypadkowej. Młodzież robotnicza powinna stać się stałym zbiornikiem nowych sił dla ruchu socjalistycznego.

Do jej więc łona sięgnijmy po ten skarb każdego narodu, każdego kierunku ideowego, któremu na imię młodzież.

Będzie to już inne pokolenie, aniżeli my, wychowane w innych metodach walki i pracy, aniżeli my za młodu, ale które będzie tak, jak my, służyło Polsce i Socjalizmowi.

SENATOR BOLESŁAW LIMANOWSKI

Do młodzieży robotniczej

Młodzież to przyszłość narodu. Zdanie to, tak powszechnie powtarzane, trzeba rozumieć w ten sposób, że wartość moralna młodzieży pewnego pokolenia, jej żywotność, samodzielność, szlachetność uczuć, dążenie do wiedzy, światła, wznoszenie się wzwyż w swych poglądach — zapowiedź w najbliższej przyszłości mnogich działaczy i kierowników, prowadzących naród ku wielkim celom i wielkim czynom.

Wielce przeto jest radosnym przejawem, że młodzież robotnicza przygotowuje się do zajęcia należnego jej stanowiska w życiu narodowem.

Największą czynność w tym kierunku we wszystkich dziedzinach życia: wzmacniania sił cielesnych, ochraniania zdrowia (Kasy Chorych), polepszania bytu ekonomicznego przez spółdzielnie i związki zawodowe, kształcenia uczuć przez związki wzajemnej pomocy, kształcenia umysłu przez własne uczelnie, wyrabiania przekonań społecznych i politycznych przez własne pismo, rozwija młodzież robotnicza socjalistyczna, jako samodzielna, uniezależniona od wpływów i pomocy szlachty, burżuazji i klerykałów, jako idąca zgodnie z postępem ludzkości i wreszcie jako najbardziej liczna i najlepiej zorganizowana.

Szczególne ważne znaczenie może mieć pismo założone przez warszawską młodzież robotniczą. Wychodząc w stolicy całej naszej Rzeczypospolitej, pozostając w ciągłej styczności z przedstawicielami ruchu robotniczo-socjalistycznego może skutecznie oddziaływać na młode organy prowincjonalne, by gorliwie pracowały nad tem, ażeby skupić wszystkich robotników w jeden wielki obóz — pod jednym wspólnym sztandarem.

Sprawa pożyczki w exposé p. Zdziechowskiego

Z wielkiego przemówienia p. ministra skarbu na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej chcemy się zająć ustępami, odnoszącymi się do uzyskania pożyczki amerykańskiej, bo tylko taka jest możliwa. Nie omawiamy na razie wywodów p. ministra odnoszących się do przeszłości, gdyż każdy nietylko ją zna ale i na sobie odczuł; nie omawiamy narazie pytania, czy budżet jego na r. 1926 jest realny czy fantazyjny, bo to pokaże się w ciągu wykonania go.

Sprawie pożyczki, jej przeszłości i widokom poświęcił p. minister dużo miejsca. Jest to zrozumiałe, gdyż żadne państwo nie może się obejść bez kredytu, a cóż dopiero Polska, w której wojna, inflacja, bierny bilans handlowy, bezrobocie itd. zjadły wszystkie oszczędności, niszcząc i tak słaby na naszych ziemiach kapitał. Dla otrzymania pożyczki nie wystarcza jednak samo posiadanie wystarczających gwarancji. Widzimy przecież, że Polska, posiadająca takie olbrzymie skarby naturalne, że nie mówimy już o dających pewne dochody monopolach, z takiemi trudnościami dobija się od lat — bezskutecznie o większą pożyczkę. Da się to wytłómaczyć tem, że do kredytu potrzeba przedewszystkiem zaufania, co zresztą widzimy i w życiu prywatnem.

A tego zaufania nie potrafiliśmy sobie zdobyć. Minister mówił o tej smutnej prawdzie odnośnie do Ameryki, można ją jednak z całym spokojem zastosować i wszędzie indziej. A dlaczego nie zyskaliśmy tego zaufania w Ameryce? Minister wskazał wyraźnie na przyczyny tego zjawiska, które leżą więcej w nas samych, niż w czynnikach obcych. Czytamy w ekspose o tym temacie:

„Jest wiele sił, które pracują w tej dziedzinie na niekorzyść Polski. W ciągu ostatniego czasu **w prasie Stanów Zjednoczonych nie można było umieścić ani jednej przychylnej wzmianki informacyjnej o stanie rzeczy w Polsce. Nieostrożne niekiedy wzmianki w prasie polskiej wyzyskiwane są przeciwko nam.** Musimy informować o Polsce z pierwszorzędnego źródła i opanowywać te ataki".

Nie wchodzimy w przyczyny tej nieprzychylności prasy amerykańskiej wobec nas. Dużo o tem mogłaby powiedzieć nasza historja lat 1919 — 20, jeszcze więcej nasi posłowie w Waszyngtonie, którzy napewno słyszeli coś o tem od tylu delegatów amerykańskich, którzy w początkach naszej niezawisłości nas odwiedzali. Na to nie poradzimy i — prawdę mówiąc — nawet nie staraliśmy się poradzić. Inna natomiast jest rzecz z tem, co minister mówił o „wzmiankach w prasie polskiej". Są rzeczywiście, a szczególnie w ostatnich czasach były, w pewnym gatunku prasy polskiej takie objawy drukowanego słowa, które mogą dziwić i oburzać, tembardziej, że dzieje się to pod płaszczykiem „troski o dobro państwa". Gra tu rolę chęć robienia sensacji, chęć udawania najlepiej poinformowanego, chęć zaimponowania bezkrytycznym czytelnikom wiadomościami „z najlepiej poinformowanej strony". Źle jest, jeżeli minister musi przeciw tym metodom uciekać się do obrony publicznej, przed forum Sejmu, w dodatku skrępowany obawą przed — rewolwerem...

Mówiąc szeroko o zabiegach pożyczkowych, nie mógł p. minister pominąć dwóch ważnych momentów, jakie ostatnio w tej sprawie miały miejsce: misji prof. Kemmerera i misji delegatów Bankers Trustu. Rzecz polega głównie na tem, że obie te misje wbrew tendencyjnie rozszerzanym pogłoskom — nie były obowiązkowe tj. nie miały bezpośredniego związku ze staraniami pożyczkowemi, a były tylko misjami informacyjno-wywiadowczemi. Odnośnie do misji prof. Kemmerera minister stwierdził:

„Znaczenie misji prof. Kemmerera polega nietylko na tem, że jest to powaga w swym zakresie, ale i człowiek, z którego zdaniem liczy się poważnie prezes Federal-Reserve-Banku, instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych. **Ważnem było, by prof. Kemmerer przekonał się naocznie o wysiłkach rządu w doprowadzeniu do równowagi budżetu w kierunku polityki, wykluczającej wszelkie formy inflacji**".

O wysiłkach w pierwszym kierunku mógł rzeczoznawca amerykański przekonać się przez proste porównanie budżetu na r. 1925 z preliminarzem na rok 1926, mógł widzieć tam skreślenia kilkusetmiljonowe, mógł też z oświadczeń wszystkich partyj i z głosów całej prasy przekonać się, że co do potrzeby oszczędności niema różnicy zdania. Prof. Kemmerer sam o pożyczce nie decydował, bo to nie było przedmiotem jego misji, może jednak swoim mocodawcom poświadczyć, że kraj, który mimo takich przeszkód decyduje się na skreślanie w swym budżecie wojskowym, zasługuje na zaufanie, że otrzymaną pożyczkę faktycznie użyje na potrzeby gospodarcze z wykluczeniem — co minister specjalnie podkreślił — inflacji, najłatwiejszej ale i najcięższej w skutkach formy pomagania sobie w kłopotach.

Usłyszeliśmy też z ust p. ministra skarbu autorytatywne wyjaśnienie roli wysłanników Bankers Trustu. Przybycie do Polski pp. Fishera i Siehla przyjęte zostało przez pewien odłam prasy prawdziwą powodzią „informacyj", które nie były niczem innem jak — kombinacjami. Z ołówkiem w ręku wyliczano, ile stracimy na interesie z Bankers Trustem, jak on chce nas oszukać i ograbić, jakby interes był już gotowy do ubicia. Tymczasem okazuje się, że ci delegaci nie mieli nawet pełnomocnictwa do gadania o pożyczce, że ich przybycie miało tylko — jak powiedzieliśmy — cel informacyjno-wywiadowczy. Mówi o tem p. Zdziechowski:

„Delegacja Bankers Trustu zbadała organizację monopolu, zaznajomiła się z sytuacją finansową Polski i na tle jej sprawozdania otrzymamy propozycje. Oprócz warunków, aby do dnia 8 marca nie pertraktować z nikim innym w sprawie monopolu tytoniowego, **żadnych innych zobowiązań rząd w tej sprawie na siebie nie wziął.** Zawarcie tej transakcji zależna jest od rezultatu układu z Banka Commerciale w związku z umową włoską i zależne jest od **zatwierdzenia tej umowy przez ciała ustawodawcze**".

Gdzież więc jest powód do robienia alarmów z powodu złych warunków, kiedy warunków wogóle niema, bo o nich wcale jeszcze nie mówiono? Stoimy wobec jednego tylko zobowiązania czysto formalnego: wobec wiążącej nas jeszcze przez kilka tygodni opcji i niewiadomo zupełnie, czy Bankers Trust zechce w tym terminie wogóle przystąpić do rokowań. Zależy to przecież od tego, z jakiemi rezultatami wrócili jego delegaci do domu, a my naturalnie tych rezultatów nie znamy, bo Amerykanie z nikim o swoich wrażeniach nie gadali. Wystarczyć musi zapewnienie ministra, że mamy do czynienia z pierwszorzędnemi firmami, że w razie dojścia pożyczki do skutku nie będzie to — jak mówiono o pożyczkach p. Grabskiego — parszywa pożyczka, warunki zaś — mój Boże, nie jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, abyśmy mogli czekać i drożyć się.

Tak wygląda sprawa pożyczki w oświetleniu urzędowem, złożonem publicznie i pod kontrolą organu sejmowego. Czekajmy, jaki będzie rezultat tych narazie teoretycznych wywodów.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W POLSCE, ODDZIAŁ W KRAKOWIE

urządza w niedzielę 31 stycznia o godz. 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

Zgromadzenie publiczne

robotników wszystkich zakładów miejskich i służby miejskiej.

Porządek dzienny:

1. Protest przeciw obniżaniu płac i dodatku komunalnego.
2. Żądanie stosowania wskaźnika drożyźnianego.
3. Jednolite zaopatrzenie emerytalne pracowników gminnych.

Referować będą towarzysze: **poseł dr. Emil Bobrowski, dr. Józef Rozenzweig, dr. Adam Müller i gener. sekretarz Związku Prac. Użyt. Publ. w Warszawie tow. Gonerko.**

Na zebranie zapraszamy Prezydjum miasta i przedstawicieli urzędników miejskich. **Zarząd.**

Locarno pokrzyżowało plany Mussoliniego

Dyktator włoski jest wściekły na Niemców i daje im odczuć swą złość w faszystowski sposób: przez prześladowanie ludności niemieckiej w zaanektowanej części południowego Tyrolu, prześladowanie dochodzące do zupełnego wyrzucenia języka niemieckiego ze szkół i do zakazu używania niemieckich nazw rodzinnych i miejscowości. Dlaczego Mussolini się gniewa? O rozbicie jego planu prowadzenia wojny z Francją przy poparciu Niemiec!

Mussolini dąży do utworzenia „cesarstwa włoskiego“, uważając się za spadkobiercę cesarstwa rzymskiego. To wymarzone cesarstwo ma objąć wszystkie przez Włochów zamieszkałe ziemie, a więc także znajdujące się w posiadaniu Francji Korsykę i Sabaudję z Niceą, pozatem także Tunis jako najdogodniejsze dla kolonizacji włoskiej terytorjum. Po zrealizowaniu tego planu Włochy stałyby się pierwszą potęgą na morzu Śródziemnem, jako że miałyby w swych rękach jego część zachodnią (Sardynia i Korsyka) oraz wschodnią (Dodekanezos).

Rozumie się, że Mussolini czuje się sam za słaby do zrealizowania tego planu i szukał sprzymierzeńców. A któż mógłby być lepszym sprzymierzeńcem przeciw Francji, jeżeli nie Niemcy, odwieczny wróg, w dodatku dyszące zemstą za Wersal i wszystkie jego następstwa? To też przez cały czas od 1919 r. Włochy żyły w najlepszych z Niemcami stosunkach, nie żądały od nich odszkodowania, wycofały się z współudziału w okupacji zagłębia Ruhry, popierały ich starania o ulgi w spłatach reparacyjnych itd. Ta idylla zmieniła się z chwilą, gdy Niemcy zawarły układ w Locarno, którym na 25 lat wyrzekły się możliwości czynnego wystąpienia przeciw Francji przez zneutralizowanie Nadrenji i przez poddanie ewentualnych zatargów pod sąd arbitrażowy.

Przystąpienie Niemiec do umowy w Locarno przekreśliło nadzieje Mussoliniego na ich pomoc w porachunku z Francją. Stąd złość i zemsta, która objawia się nietylko w Tyrolu, ale w widocznem na każdem miejscu przeciwdziałaniu dyplomacji niemieckiej przez włoską. A jest się czego gniewać, bo na długie lata trzeba się pożegnać z marzeniem o zajęciu pierwszego miejsca wśród narodów romańskich. Włochy, które teraz już mają więcej ludności niż Francja, a za 20 lat będą miały podwójną ilość, prowadzą wobec Francji politykę imperjalistyczną, opierając się na tradycyjnem poparciu przez Anglję. Piękna byłaby to rzecz być bodaj drugim po Anglji panem na morzu Śródziemnem, strącając Francję na trzecie miejsce. Zdaje się jednak, że Mussolini i odnośnie do Anglji fałszywie spekuluje. Anglja wprawdzie przyjęła w Locarno gwarancję tylko za zachodnią (nadreńską) granicę Francji, ale wątpić można, czy podałaby rękę do wyrzucenia Francji z jej tradycyjnego położenia w zachodniej części morza Śródziemnego i w północnej Afryce na rzecz Włoch.

Anglja ma też możność położenia tym marzeniom raz na zawsze końca w ten prosty sposób, że mając w rękach Gibraltar, Maltę i Cypr każdej chwili zaryglować wejście na morze Śródziemne i uwięzić tam flotę włoską jak w pułapce. Pozatem można wątpić, czy dla polityki angielskiej z jej punktem ciężkości w Azji byłaby na rękę wojna jakakolwiek w Europie. Tak czy owak — Mussolini poniósł klęskę i teraz każe swym faszystom urządzać — demonstracje przeciw Niemcom.

Groźba bezrobocia w salinach wielickich usunięta

Od pewnego czasu krążyły niepokojące pogłoski, jakoby rząd zamierzał w Wieliczce zwolnić znaczną liczbę górników, względnie wprowadzić t. zw. stójki t.j. 2 do 3 dni pracy w tygodniu. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród salinarzy, głodujących i tak pod ciężarem niskich zarobków. Wobec tego tow. poseł dr. Marek interwenjował w tej sprawie u p. min. **przemysłu Osieckiego, który oświadczył kategorycznie, że rząd nie ma wcale zamiaru wprowadzać jakichkolwiek redukcyj i ograniczeń w państwowych kopalniach soli i ZWIĘKSZAĆ W TEN SPOSÓB BEZROBOCIE.**

Na konferencji jednak mężów zaufania salinarzy, jaka odbyła się w piątek 29 bm., podniesiono, że dyrekcja żup solnych w Warszawie nosi się z zamiarem znacznego ograniczenia produkcji soli w Wieliczce w bieżącym roku, co z natury rzeczy musi wpłynąć na redukcję robotników. Tow. Marek podał do wiadomości delegatów oświadczenie p. ministra, a konferencja uchwaliła rezolucję w tej sprawie. Rezolucja ta podnosi, że wedle obliczeń rządowych żupa wielicka jest w stanie wyprodukować rocznie co najmniej 300.000 ton, podczas gdy w r. 19 5 wskutek zarządzeń władz wyprodukowała zaledwo 30%. Tymczasem z prywatnej kopalni Solvaya w Wapnie, której sprawność produkcyjna wynosi zaledwo 125.000 ton, pobrał rząd do konsumcji przeszło 90.000 ton, a więc 80%. Jestto upośledzenie kopalni państwowej, dokonywane przez sam rząd, na korzyść prywatnego kapitalisty, które to upośledzenie podnosi koszta produkcji soli w Wieliczce. Rezolucja domaga się wyzyskania całkowitego sprawności produkcyjnej Wieliczki. Uchwałę tę przesłała konferencja p. ministrowi przemysłu i dyrekcji żup solnych.

Po katastrofie w fabryce „Granat“

Kto poniesie odpowiedzialność za skandaliczne stosunki w tej fabryce?

Bezpośrednio po strasznej katastrofie w fabryce amunicji „Granat“ na przedmieściu Warszawy — Czystem, poruszyliśmy **sprawę odpowiedzialności** za wprost **skandaliczne stosunki**, panujące w wymienionem przedsiębiorstwie.

W miarę jak postępuje śledztwo prowadzone przez komisarjat rządu, wychodzą na jaw **coraz to nowe nieformalności, zaniedbania, jeżeli nie wprost** — nadużycia, za które musi ponieść **pełną odpowiedzialność** zarząd fabryki z jednej — **a odnośne władze**, które **brakiem kontroli** dały temu zarządowi zupełnie wolną rękę, z drugiej strony.

Skontrolować inne fabryki

NIE NALEŻY CZEKAĆ NA NOWĄ KATASTROFĘ

Ostatni straszny w skutkach wybuch prochu w warsztatach amunicyjnych firmy „Granat“ odsłonił **karygodne warunki produkcji materjałów wojennych w stolicy.**

Fabryka, wyrabiająca zapalniki granatów dla armji, była, jak minister Żeligowski podczas wizyty po wybuchu do otoczenia się wyraził — **fabryką prywatną i taki jej charakter akcentowano.**

Jak z innych źródeł stwierdziliśmy, prywatna ta fabryka wojennych **przedmiotów** dla naszego wojska **nie miała oficjalnego pozwolenia na swą produkcję i nie była** rejestrowaną w inspektoracie pracy.

O swem istnieniu dała znać wszystkim okropnym wybuchem, gdy z przyczyny niezrozumiałego niedbalstwa zarządu fabryki **35 pracownic z ciężko poparzonem ciałem, połamanemi rękami i nogami** przewieziono do szpitali!

KONTROLA PRZYSZŁA NIECO ZAPÓŹNO...

I dopiero po strasznej katastrofie, gdy skutki **niedbalstwa**, wyraziły się ponad **trzydziestoma ofiarami**, przystąpiono do śledztwa, wysłano na miejsce eksplozji urzędowe komisje, które orzekły że budynek fabryczny, w którym **od paru lat** fabrykowano granaty, **nie nadaje się na prowadzenie tego przedsiębiorstwa.**

Ale to jest **nieco zapóźno...**

Wybuch na Czystem powinien być dla odnośnych władz, dla których **niedbalstwa**, nie mamy wprost słów potępienia **dostateczną nauką.**

Należy **natychmiast**, bez dalszej zwłoki przeprowadzić szczegółową kontrolę

WSZYSTKICH FABRYK I WARSZTATÓW AMUNICYJNYCH W POLSCE

należy szczegółowo zbadać warunki pracy w zakładach tych panujące, **aby nie dopuścić na przyszłość do nowej katastrofy.**

Wyzysk w fabryce „Granat“

ILE ZARABIAŁY ROBOTNICE?

Wedle zupełnie wiarygodnych informacji fabryka „Granat“ nietylko **że nie przestrzegała prymitywnych zasad bezpieczeństwa, niezbędnych** w fabryce amunicji, ale również pod względem uposażenia robotników mogła służyć za przykład **wyzysku.**

Przeciętnie bowiem zarabiały robotnice zatrudnione w wymienionej fabryce po

16 ZŁOTYCH TYGODNIOWO

Nie koniec na tem. Zarząd fabryki przez czas dłuższy **nie wypłacał nawet tych głodowych zarobków w całości**, ale co sobotę kapał po 4—5 zł. zalegając systematycznie z resztą!

Obecnie — po katastrofie przysłał zarząd fabryki „Granat“ rannym ofiarom strasznych warunków pracy, **po 10 złotych** na mleko i pomarańcze!

Niewiadomo jak nazwać tego rodzaju **„filantropję“.** Zakrawa ona bowiem raczej na krwawą ironję...

Pomarańczami sprawy się **nie załatwi!**

Za dzisiejszy i późniejszy los nieszczęsnych ofiar **musi być ktoś odpowiedzialny!** Albo bezpośrednio **indywidualnie właściciele fabryki**, albo władze **kontrolne z ramienia wojska**, które mimo stwierdzenia ministra Żeligowskiego, że fabryka była prywatną, **musiały przecie interesować się fabryką i jej stanem.**

W każdym razie **ktoś tę odpowiedzialność musi ponieść.**



Wiadomości polityczne

UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Delegat polski przy Lidze narodów minister Sokal złożył 29 bm. w sekretarjacie Ligi narodów notę, w której komunikuje imieniem rządu, iż Polska przyjmuje zaproszenie Rady Ligi do wzięcia udziału w pracach komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Skład delegacji polskiej będzie notyfikowany w czasie późniejszym. Chamberlain oświadczył po swoim powrocie z Paryża dziennikarzom w sprawie posiedzenia komisji przygotowawczej dla międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, że nie został zgłoszony żaden wniosek żądający odroczenia terminu. Chamberlain jest przekonany, że ze strony rządu angielskiego taki wniosek nie będzie uczyniony.

SOWIETY PRZECIW AUSTRJI

„Izwiestja“ zamieszczają artykuł z powodu uwolnienia w Wiedniu dwóch antybolszewickich Rosjan, którzy uplanowali zamach na posła sowietów w Wiedniu. „Izwiestja“ piszą, że sytuacja wywołana wyrokiem uwalniającym **kwestjonuje dalsze pozostanie dyplomatycznego przedstawiciela w Wiedniu.** Rząd austrjacki ma dość środków, aby naprawić błędy sądownictwa austrjackiego i zabezpieczyć na przyszłość przedstawicieli sowietów od zamachów białogwardzistów.

ANGIEL. PARTJA LIBERALNA ROZPADA SIĘ

Fermenty w partji liberalnej trwają nadal. Są one spowodowane zarówno wystąpieniem Monda jak i sprawą reformy rolnej. Obecnie obraduje skrajne skrzydło liberałów radykalnych. W poniedziałek przed posiedzeniem klubu odłam zbliżony do Monda zastanowi się nad dalszą linją polityki. „Times“ oblicza, że 12 deputowanych należy do tej grupy i możliwe jest ich wystąpienie ze stronnictwa i utworzenie nowej grupy względnie przyłączenie się do konserwatystów.

NOWY RZĄD W JAPONJI

Minister spraw wewnętrznych Wakatsuki, tymczasowo sprawujący funkcje premjera, otr mał misję utworzenia nowego gabinetu. Po krótkich pertraktacjach Wakatsuki utworzył nowy rząd identyczny co do składu z rządem poprzednim. — Wakatsuki zatrzymał teke ministra spraw wewnętrznych.

MEBLE najtaniej na raty HONIGWACHS I LANGER Kraków, Tel. 4762 Sienna 3

PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH
jak: Welury, Plusze, Sukna, Wełny, Rypse, Aksamity i Jedwabie, Barchany, Flanele, Baje, Płótna, Szyrtyngi, Zefiry, Dymki, Wsypy i Oksfordy, Kapy, Kołdry, Koce, Pledy i Firanki. — Największy wybór Płócien Żyrardowskich po cenach fabrycznych 2008
poleca BAZAR KONKURENCYJNY, Lazar Freiwald, Kraków, Florjańska 44, I. piętro, telefon Nr. 533
tuż przy Bramie Florjańskiej. Uwaga na adres! Dla Kółek rolniczych odlicza się rabat!

Chiny się budzą

Historją nazywaliśmy dotychczas ogólną sumę wydarzeń, odgrywających się w krajach położonych wokół morza Śródziemnego a nadto jeszcze w Ameryce. Dotyczyła ona życia zaledwie czwartej części ośmnastuset milj. ludzi zaludniających powierzchnię ziemi. Od r. 1914, roku, który przełamał tak wiele tam, występują na widownię narodowości i rasy, które dotychczas były przedmiotem polityki światowej i domagają się równowartościowego traktowania, swobody swego rozwoju, swego własnego życia, nieskażonego „błogosławieństwami" obcej im kultury. Jest to ogromny problem, postawiony ludom starej historji przez ludy historji nowej; wobec zaś olbrzymich rozmiarów tego problemu, wobec niezmierzonych obszarów ziemi i miljonowej liczby mas, których on dotyczy — wszystkie współczesne problemy europejskie wydają się bardzo nikłemi. To przebudzenie się ludów azjatyckich z długiego letargu, wyzwolenie się ich z izolacji (odosobnienia), w której dotychczas żyły, stwarza nowe warunki niepomierne dla dotychczasowego pola historii, dla wszystkich historycznych ruchów, moralnych czy kulturalnych, politycznych czy ekonomicznych. Obudzenie się ludów Azji, o ile w dziejach wogóle dopuszczalne są porównania a nigdy nie zapominając przytem o różnicach wymiarów, porównano z przebudzeniem się „nie posiadających własnej historji" ludów na południowym wschodzie Europy, które także wśród walk i przemian naszego kontyngentu wywalczyły sobie byt samodzielny.

* * *

Chiny się budzą i armatni grzmot tego wydarzenia dziejowego na nowo zahuczał w lecie 1925 roku. Z pośród 350 miljonów mieszkańców Chin ruch objął dopiero kilka nielicznych miljonów mieszkańców miast pobrzeżnych i portowych oraz okręgi osad cudzoziemskich. — W ruchu tym mieszają się elementy burżuazyjne i proletarjackie, w jego żądaniach — pragnienia narodowe i społeczne. Jak w europejskiej wiośnie ludów w r. 1848, studenci niosą sztandar rewolucji przed masami robotników i drobnomieszczan. Wielki strajk w Szangaju był ośrodkiem i jądrem buntu. Robotnicy i robotnicze tkackie, kulisi przenoszący ciężary i marynarze przeciwstawili się oddziałom policyjnym, a nawet kupcy także zamknęli swe sklepy. Bunt kierował się tu nie przeciw dynastji, którą przepędzono prcz już przed laty, i nie przeciw rodzimemu kapitalizmowi, który w swym gwałtownie szybkim rozwoju razem z metodami europejskiej i amerykańskiej techniki pracy przyswoił sobie także europejski i amerykański wyzysk i ucisk, ale który zarazem w tej rewolcie upatrywał mile widziany środek oswobodzenia się od konkurencji kapitalizmu obcego, umocnionego traktatami państwowemi. Robotnicy i studenci i burżuazyjna hałastra włokąca się za nimi, skierowali się tym razem przeciw amerykańskiemu i europejskiemu kapitalizmowi do których przyłączył się kapitalizm japoński, ponieważ był to dla nich najdotkliwszy gnębiciel cudzoziemski.

* * *

Niewięcej jak 75 lat temu wtargnął kapitalizm europejski do Chin. Zastał on wraz z tysiące lat liczącą kulturą, prastare formy gospodarcze, z których sam już dawno wyrósł. Rychło dały się zauważyć jego następstwa w życiu społecznem a nawet w rodzinnem. Dawniej drobny rolnik chiński, któremu nie wystarczał dochód ze swego skrawka ziemi, pokrywał swe skąpe potrzeby życiowe przez jakąś uboczną pracę chałupniczą, teraz jednak napływające wyroby przemysłowe z Europy i Ameryki odebrały mu tę możliwość. Wielogłowa rodzina chińska mogła zatem żyć dalej i dalej uprawiać odziedziczony grunt, jeśli opuściła ją część nowego pokolenia. Rękodzielnik nie mógł się przeciwstawić fabryce. Młodzież udawała się na krańce państwa, oderwana od swej ściślej ojczyzny i całkowicie wyzuta z posiadania, a tam obcy kapitalizm skwapliwie dawał jej przytułek w fabrykach i warsztatach, gdzie ofiarowywał im pracę. Obcy kapitał chętnie osiedlał się na terenach nad tem wybrzeżem morskiem. Tu nie spotykał on żadnych przeszkód, nietylko w swej ekspansywności, ale w jeszcze wyższym stopniu w gromadzeniu nieoczekiwanych zysków i w bezgranicznym wyzysku. W Europie, w Ameryce, naprzeciw przedsiębiorcy stoi mocny, zorganizowany, świadomy swych praw proletarjat, który stawia tamy kapitalistycznej żądzy zysku. W dalekiej Azji przeżywa on raz jeszcze owe czasy wczesnego kapitalizmu, kiedy to siła ludzka była tania, pracę kobiet i dzieci nabywano od pośredników za najniegodziwszą cenę i kiedy czas pracy był tak długi, jak tylko wytrzymywał organizm ludzki. W Chinach w naszych czasach powtarza się też to, ca co ważył się współczesny kapitalizm, zanim go socjalizm nie pochwycił za rękę i co opisuje Fryderyk Engels w swej książce „Położenie klas pracujących w Anglji" w roku 1845.

* * *

W roku 1924 rada miejska w Szangaju ustanowiła komisję, która miała przeprowadzić badania nad pracą dzieci w tamtejszych fabrykach. W sprawozdaniu złożonem później czyta się, że dzieci w przędzalniach jedwabiu pracują dwanaście godzin dziennie bez przerwy, przeważnie stojąc, w lokalu przepełnionym wyziewami i poruszając kokony jedwabiu we wrzącej wodzie. Sprawozdanie opowiada o przędzalniach bawełny, w których sześcio i ośmioletnie dzieci pracują cały dzień lub całą noc, mając włosy, ciało i odzież pokryte kurzem, który źle wpływa na oddychanie i trawienie. Wprawdzie zażądano reform, ale, tak mówi sprawozdanie dosłownie, w kwestji pracy nocnej dziesięcioletnich dzieci nie istnieje żadne bezpośrednie rozwiązanie. A przeciętny zarobek tych dzieci przeważnie nie przewyższa 20 centów dziennie. Do pełnego obrazu prawdziwej niewoli trzeba dodać pracę kobiet aż do całkowitego wyczerpania i wynagrodzenie, które w najpomyślniejszym wypadku nigdy nie osiąga minimum egzystencji, pozbawionego wymagań, robotnika chińskiego; trzeba dodać czas pracy, który rzadko tylko wynosi mniej jak dziesięć godzin, ale bardzo często dochodzi do szesnastu godzin dziennie. Ta swoboda kapitalizmu, któremu wolno szaleć i hulać bez tam ile zapragnie, wzburzyła szturmowe oddziały każdej rewolucji — klasę robotniczą. Być może, że nie jest to jeszcze rewolucja w pojęciu europejskiem, być może, że wstrząsa ona dziś dopiero krańcami olbrzymiego światowego mocarstwa. Ale tkwi w niej tak wiele momentów wybuchowych innego rodzaju, tkwi też zarodek narodowego wyzwolenia się ogromnego kraju z pod obcego imperjalizmu, dążenie do narodowego zjednoczenia się z dzisiejszego rozdarcia i do pokonania politycznego obecnej anarchji, że sprzeciwiałoby się to wszystkim naukom historji, gdyby skończyło się tylko na sześciotygodniowym strajku w Szangaju, na walkach ulicznych i na krwawych represjach policyjnych. To wszystko, są to tylko słabe objawy głęboko sięgającego podniecenia, które przepełnia naród chiński, są to tylko zapowiedzi nowego ducha, który część ziemi, dotychczas mało związaną z naszemi dziejami, prowadzi do jednakowych z nami losów a tem samem do wspólności losów i dziejów.

* * *

Oto, co sprawia, że przebudzenie się ludów wschodnio-azjatyckich, teraz ludu chińskiego, jest sprawą proletarjatu europejskiego. Nietylko to, że nie mogą mu być obojętne żadne ruchy jego towarzyszów klasowych, gdziekolwiekby one się odgrywały, i że zwracają się oni przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, i nietylko dlatego że ma to wielkie znaczenie gdy armja proletarjatu przejętego uświadomieniem klasowem pomnaża się o miljony współbojowników. Tu, na tem olbrzymiem polu działania kapitalizmu i imperjalizmu europejskiego i amerykańskiego, chodzi całkiem bezpośrednio o sprawę robotnika europejskiego a wydarzenia na dalekim wschodzie dotyczą akurat tak samo zrewolucjonizowanego tkacza w Szangaju, jak i interesów i zainteresowań robotnika tkackiego w fabryce w Lancashire oraz robotnika galanteryjnego na przedmieściu Wiednia. Kapitalizm angielski, kiedy tylko nastręcza mu się sposobność, chętnie ucieka z swej ojczyzny, gdyż klasa robotnicza dla niego stała się tu nazbyt świadomą siebie i ponieważ na dalekim wschodzie nie musi rokować o 42-godzinny tydzień pracy, ale nie poddaje dyskusji nawet 60-godzinnego tygodnia pracy i jednodniowego spoczynku na tydzień. W kraju pozostawia miljon i ćwierć bezrobotnych. Podczas gdy na dalekim Wschodzie z galopującą szybkością rozszerza swe panowanie i stwarza nowe gałęzie przemysłu, w Anglji coraz więcej fabryk zamiera. Na rok przed wojną 60 procent eksportu tkanin bawełnianych poszło do Indyj brytyjskich, do Japonji i Chin, w roku 1925 eksport zmniejszył się o daleko więcej jak połowę. Zato w tym samym okresie czasu liczba wrzecion bawełny w Chinach wzrosła z miljona na prawie trzy i pół miljona. Bezrobocie wśród robotników angielskich i w całej Europie ogranicza siłę nabywczą coraz to szerszych sfer. Obcy kapitalizm osiadły w Chinach wprawdzie nie myśli o tem aby zadowolnić potrzeby robotnika chińskiego, który otrzymuje 20 do 25 procent płacy swego europejskiego kolegi ale pozbawiony pracy europejski i angielski robotnik musi coraz bardziej ograniczać zaspakajanie swych potrzeb życiowych i w ten sposób przyczynia się do coraz to dalszego bezrobocia. Dlatego jest w interesie proletarjusza europejskiego, aby proletarjusz chiński osiągnął warunki pracy, które sprawią, że emigracja kapitalizmu europejskiego nie będzie już połączona z takiemi ogromnemi dochodami, jak to jest dzisiaj. Nietylko świadomość moralna, która przepełnia proletarjat europejski, ale także jego najpilniejsza konieczność życiowa, problem bezrobocia, albo znalezienie dla siebie pracy wymaga, aby praca chińska wyszła z okresu, w jakim praca europejska znajdowała się przed osiemdziesięciu laty.

* * *

Lecz w Chinach dokonuje się nietylko przebudzenie się proletarjatu ale także całego narodu. Do buntu socjalnego przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu przyłącza się bunt narodowy przeciw tym samym mocom, które — tak jak narzucają robotnikowi chińskiemu niegodne człowieka warunki pracy, jak mobilizują przeciw niemu własne oddziały policyjne, tak też doprowadziły cały kraj przez układy i koncesje, przez intrygi dyplomatyczne i akty przemocy politycznej, do sytuacji która nie odpowiada rozległości geograficznej Chin, ich liczbie ludności i ich kulturze wysokiej, aczkolwiek rozwiniętej we własnym kierunku. Jak robotnik chiński nie chce być przedmiotem wyzysku ze strony obcego kapitalizmu tak też państwo chińskie nie chce być przedmiotem wyzysku ze strony imperjalizmu europejskiego, amerykańskiego i japońskiego. Zachłanność jednego z przeciwników i pragnienie wyzwolenia się drugiego prowadzą nieuchronnie do starcia. Ale tu leży znowu w interesie proletarjatu europejskiego, a szczególnie naszego pokolenia, które przeszło przez okropności wojny i dobrze wie jak straszną będzie przyszła wojna, aby starcie to nie nastąpiło w całej swej niezłagodzonej potędze i aby wyzwolenie Chin, uwolnienie ich ze sfery wpływów obcego imperjalizmu i kapitalizmu, ich wejście na arenę historji naszego kręgu kulturalnego, nastąpiło w sposób możliwie pokojowy. Trzeba, aby socjalistyczna klasa robotnicza wywarła nacisk na politykę swych rządów. Albowiem od sposobu, w jaki mocarstwa imperjalistyczne zachowają się wobec ruchów wyzwoleńczych w Azji, zależy nietylko pokój w Azji, ale także pokój Europy i całego świata. Dla dalszego rozwoju świata będzie miało wielkie znaczenie, czy rządy będą postępowały w Azji pod dyktatem owych kapitalistycznych doradców czy też zastosują się do przestróg i ostrzeżeń partyj socjalistycznych.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

ADWOKAT 44
Dr JAN BAJ
przeniósł kancelarję adwokacką
do Katowic, ul. 3-go Maja 36

ZŁOTYCH **400.000** ZŁOTYCH

może każdy wygrać, kto zakupi jeden los Państwowej Loterji Klasowej

u BRACI SAFIER, Kraków, Plac Dominikański L. 1.

Oprócz głównej wygranej 400.000 złotych

są wygrane po złotych: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d.

CO DRUGI LOS WYGRYWA — CO DRUGI LOS WYGRYWA

Ciągnienie V. klasy trwa przeszło miesiąc — od dnia 4 lutego do 9 marca b. r.

Ceny losów: ćwierć losu zł. 50, pół losu zł. 100·—, cały los zł. 200·—.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMAWIAŃ F.

BRACIA SAFIER

Kraków, Plac Dominikański L. 1.

Niniejszem zamawiam:

——— losów ćwiartek po zł. 50·—

——— losów połówek po zł. 100·—

——— losów całych po zł. 200·—

Należytość uiszczam równocześnie przez P. K. O. na konto Nr. 400.117 lub przekazem pocztowym.

Imię i nazwisko: ———————

———————

Miejscowość ———————

[illegible] ———————

Wrażenia z Holandji

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dziwny to zaiste kraj, ta Holandja... Deszczyk mży bez przerwy tyle dni i nocy, ile ich dał Bóg w ciągu roku, a ludzie mimo to jacyś dziwnie pogodni, uśmiechnięci i weseli. Patrząc zdala na Holendrów, zda się, że to jacyś beztroscy, powolni i flegmatyczni, zbliska jednak okazuje się, że dzieje tego nader sympatycznego kraiku wyryte są na czołach chłopskiej masy holenderskiej, która w trudzie i znoju zdobywała każdą piędź ojczystej ziemi, wyrywając ją morzu. Dumni też są Holendrzy ze swego wysiłku, mawiając, iż Bóg stworzył cały świat, ale Holandję stworzyli właściwie sami.

Prawa, że tak powiem, odepchnięcia morza i postawienie wzdłuż całego wybrzeża wału, zabezpieczyli Holendrzy do pewnego stopnia kraj przed możliwością zalewu. W ten sposób w Holandji, w odróżnieniu do innych krajów, nie schodzi się do morza, lecz wchodzi do niego po schodach. Zryty wzdłuż i wszerz kanałami, niewielki ten kraj, w którym jest jedyne może w świecie ministerstwo wody, potrafił doskonale zagospodarować się, prowadząc mądrą i przewidującą politykę.

Holendrzy są nastrojeni wybitnie pokojowo, nie marzą o żadnych wojnach ani wyprawach, w pracy codziennej, systematycznej i wytrwałej widzą najlepszą rękojmię realizacji ich ideałów. A po ciężkiej pracy tygodniowej, w dni świąteczne, holenderki w gustownych czapkach i krynolinach, Holendrzy zaś z fajką w ustach, przyglądają się morzu przedziwnej urody, wciąż zmieniającemu koloryt, na które istotnie, szczególnie w Schevenningen, można patrzeć z niesłabnącem napięciem kilka godzin.

Holender jest człowiekiem miłym, sympatycznym i budzącym dużo zaufania. Czuje się w nim chłopską rasę, mocną, wytrwałą, zahartowaną. Holender jest oszczędnym, dąży do osobistej niezależności, dziś już nawet zna się na pewnych wygodach życia, do których potrafił rozwinąć w sobie zamiłowanie. Holender jest konserwatystą, co mu nie przeszkadza z dumą mówić o tem, że Międzynarodówka Związków zawodowych jest właśnie w jego stolicy. Do charakterystycznego dla Holendra sposobu myślenia niewątpliwie w dużej mierze usposabia go tryb życia i środowisko domowe. Niema podobnego kraju w Europie, któryby posiadał tego rodzaju małe, piękne domki, o tak pięknych mieszkaniach, jak w Holandji. Na tle czworokątnego, pokrytego zielenią domku, oświetlonego słońcem z czterech stron, na tle prawie że luksusowego wnętrza, które jest tam zjawiskiem pospolitem, na tych wspaniałych, wschodnich dywanach, któremi wysłane są pokoje i ściany przeciętnego holenderskiego mieszczucha, lepiej może nieco rozumie się psychikę tego narodu, który potrafił w tych warunkach rozwinąć wspaniale kult życia rodzinnego.

W parze z tem idzie czystość i porządek holenderski, prawie że przysłowiowy, boć jest to jedyny chyba kraj na świecie, w którym ściany domów, z cegieł zbudowane, myte są co pewien czas.

A kwiaty? Komuż na dźwięk słowa Holandja nie nasunie się jednocześnie Rembrandt i tulipany? Holandja jest krajem najpiękniejszych tulipanów, a w okolicach Haarlemu wiele kilometrów pokrywają inspekta, przeznaczone na kwiaty, które stały się towarem eksportowym, stanowiącym wybitną pozycję w budżecie tego kraju.

Niewielkie miasta holenderskie, prócz kilku portowych, ciche i spokojne, obfitują w muzea, przepełnione płótnami pierwszorzędnych mistrzów szkoły holenderskiej, jak Rembrandta, Halsa, Ruysdacha i t. d.

Duże miasta, jak Amsterdam i Rotterdam, mają już zacięcie międzynarodowe, tu już spotykamy się z licznym proletarjatem, świadomym jednak swej siły, celów i zadań.

Na specjalną uwagę zasługuje niewielkie miasteczko Eindhoven, w którem znajduje się fabryka żarówek Philipsa, zatrudniająca kilka tysięcy robotników, ze wspaniałą, może jedyną w Europie, kolonją robotniczą. W mieście-ogrodzie, ze wzorowemi szkołami, szpitalami, ochronkami i domami zabaw i gier.

Zwiedzając Holendję, podziwiać trzeba jej doskonałą organizację i to maximum, jakie ona daje swoim obywatelom w postaci opieki na wszystkich polach ich życia; począwszy od troski o eksport, a kończąc na profilaktyce sanitarnej.

Ten drobny naród kupców, rybaków i marynarzy nie marzy romantycznie o przyszłości, ma bowiem twórcze, pogodne i zdrowe — dziś.

Dr. W. Medyński.

ROZMAITOŚCI

—o—

„SALON MALARZY POLSKICH". Już niejednokrotnie mieliśmy sposobność zaznaczyć żywotność tutejszej wydawniczej firmy „Salon Malarzy Polskich", która pomimo dzisiejszego zastoju, w krótkich stosunkowo przerwach wydała pierwszorzędne dzieła w dziedzinie graficznej. Obecnie firma ta świeżo wydała dziewięć obrazów krajoznawczych: Krakowa, Warszawy, Lwowa i Borysławia w światłodruku, które stanowią bardzo cenną wartość dla szkół. Dotychczas młodzież nasza nie miała możności zapoznania się z zabytkami naszego kraju, lub też otrzymywała materjał nie artystyczny, zagranicą reprodukowany. Pozatem jednocześnie „Salon Malarzy Polskich" wydał barwny obraz o dużych rozmiarach, pędzla znanego art. mal. prof. L. Kowalskiego pt.: „Nie rzucim ziemi". Obraz przedstawia Polskę odrodzoną. Pośrodku w odpowiedniej winiecie znajduje się portret M. Konopnickiej, poniżej znana rota przysięgi. Z lewej strony u góry widok polskiego morza, u spodu ciężki przemysł Górnego Śląska, a po przeciwnej stronie krajobraz Wileńszczyzny i poniżej scena z obrony Lwowa. Pod rotą przysięgi sceny z ostatniej heroicznej i zwycięskiej wojny z bolszewikami z tytułem „Cud nad Wisłą". Cały obraz jest ujęty w spokojne tony barw, a wokoło bajecznie kolorowa winieta z maków i kłosów. Wszystkie te obrazy „Salon Malarzy Polskich" wydał w znanych i stale rozwijających się zakładach reprodukcyjnych „Akropol", które jedynie w Polsce operują światłodrukiem.

Adwokat Dr. I. MINDER

prowadzi kancelarję

w Krakowie, św. Anny 4

II. piętro, Telefon 2587 86

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 27 stycznia.

Akcja Komitetu PPS i Rady Związków zawodowych w sprawie bezrobocia. — Artykuły spożywcze dla pozbawionych pracy. — Bojkot endeków i chadeków wobec Rady gminnej.

Z inicjatywy Komitetu PPS i Rady Związków zawodowych zwołane zostało zgromadzenie bezrobotnych w dniu 22 bm. do lokalu Stow., pod przewodnictwem tow. Serafina. Do tłumnie zebranych wygłosił wyczerpujący referat tow. Krwawicz, przedstawiając ciężkie położenie klasy robotniczej, w szczególności bezrobotnych, poczem przedłożył zgromadzonym memorjał do miejscowego starostwa i magistratu. Wybrano delegację z 7 członków, która dnia 23 stycznia, z tow. Krwawiczem na czele, wręczyła staroście p. Spisowi i burmistrzowi p. Krogulskiemu memorjał, domagający się: 1) przyspieszenia rozpoczęcia robót publicznych w powiecie: mostów, dróg, budynków rządowych i t. d.; 2) przyznania kredytów na dokończenie robót przy budującej się kolei Rzeszów —Tarnobrzeg; 3) udzielenia kredytu na rozpoczęcie budowy kanałów i wodociągów miejskich; 4) przyspieszenia wypłaty z funduszu rozbudowy miast, na budowę domów czynszowych dla robotników; 5) przyspieszenia rozpoczęcia robót gminnych; 6) wypłacenia rat względnie pożyczek na budowę domów mieszkalnych przez prywatnych; 7) przydzielenia dla bezrobotnych mąki, kaszy, cukru, oraz opału bezpłatnie; 8) uwolnienia bezrobotnych od podatku państwowego 6% lokatorskiego; 9) ze względu na redukcję personalną pracowników w służbie państwowej i autonomicznej należy zwalniać w pierwszym rzędzie tych, którzy posiadają realność gruntową ponad 5 morgów, a przyjmować do pracy tych, którzy nic nie posiadają i są bez pracy.

Przyznać należy, że pp. starosta i burmistrz zajęli się natychmiast sprawą i przystąpiono do najbardziej piekącej sprawy, t. j. rozdzielania artykułów spożywczych, które już od poniedziałku 1 lutego rozdawane będą najbiedniejszym w następującej formie, tygodniowo, bezpłatnie: Dla samotnego 2 kg. chleba i 25 dkg. cukru, dla małej rodziny 4 kg. chleba, 50 dkg. cukru, 75 dkg. mąki pszennej i 50 kg. węgla; dla dużej rodziny 6 kg. chleba, 1 kg. mąki pszennej, 75 dkg. cukru i 50 kg. węgla. Tych, którym komitet, z p. burmistrzem na czele, przyznał ten zasiłek, jest już około 200. — Zgłoszonych przez Związki zawodowe jest około 600 osób i codzień napływają świeże zgłoszenia. Lecz magistrat przyjął zasadę, że ponad 250 osób nie będzie w stanie zarejestrować do zasiłku, albowiem brak na to funduszów i aby akcja ta w pierwszych tygodniach się nie załamała.

Co do rozpoczęcia robót miejskich i uzyskania funduszów zwołał p. Dr. Krogulski istniejącą jeszcze Radę miejską na 27 stycznia, aby Rada, jako czynnik najbardziej decydujący, zastanowiła się nad tą akcją. **Rada nie doszła do skutku z powodu bojkotu radnych endeckich i chadeckich, którzy nie zjawili się na posiedzeniu.** — Postępek ten robotnicy dobrze sobie zapamiętają, jak ósemkarze dbają o los biednej ludności, choć mają ciągle frazesy na ustach o przyjacielskim stosunku do klasy robotniczej.

W niedzielę 31 stycznia, z okazji przybycia tow. posła Regera do Rzeszowa, na odczyt przy uroczystem otwarciu miejscowego TUR-a o godzinie 7 wieczór, w sali „Sokoła", odbędzie się w sali kina „Olimpja" zgromadzenie o godz. 11 przed południem, na którem omawiana będzie dalsza akcja w sprawie bezrobocia, o uruchomienie robót miejskich, jakoteż rządowych.

Co posłowie polscy widzieli w Rosji

„BIJĄ STRASZNIE, BIJĄ CIĄGLE"!

Jak donosi „Echo Warszawskie" w czasie wycieczki posłów polskich do Rosji, udało się im nakłonić władze sowieckie do pozwolenia na zwiedzenie więzienia dopiero w Kijowie. Na zapytanie: czy więźniowie są bici, władze więzienne dawały odpowiedzi przeczące. Potem jednak, gdy czujne oko towarzyszów rosyjskich osłabło, wycieczkowicze dowiedzieli się od więźniów, że uprawiane jest systematycznie bicie więźniów oraz wymuszanie tą drogą zeznań. Najciekawszym jednak był finał zwiedzania tego więzienia. W pewnym momencie rozległ się z głębokich lochów donośny głos: **„Wojewódzki, biją strasznie, biją ciągle, wytrzymać nie można!"** Wszystkich ogarnęła konsternacja, zdołano jednak zebrać pewne informacje, które wyjaśniły, że więźniem w lochu jest niejaki **Zych, Polak**, który podczas tragicznych wypadków w Krakowie w 1923 r. uciekł z Polski do Bolszewji. Zych widocznie nie czuł się dobrze w Sowietach, gdyż po pewnym czasie chciał się przedrzeć z powrotem do Polski, lecz został schwytany przez władze sowieckie i osadzony w więzieniu.

LOS ŻYDÓW W ROSJI

Współpracownik „Naszego Przeglądu" zapytał posła Bryla o położenie mniejszości narodowych, a w szczególności żydów.

— Sprawa mniejszości narodowych została — powiada pos. Bryl — rozwiązana w duchu równości i sprawiedliwości. Istnieje cały szereg republik narodowych. Szkolnictwo mniejszości narodowych jest subwencjonowane i utrzymywane przez państwo. Co do żydów, to jako warstwa przeważnie handlowa, **ucierpieli oni bardzo z powodu rewolucji.** Stracili warsztaty pracy i możność zarobkowania. Musieli też zwrócić się do innych zajęć. Niektórzy poszli do fabryk, niektórzy znaleźli zajęcie w kooperatywach, kilkadziesiąt tysięcy rodzin osiadło na roli. Grunt dało im państwo bezpłatnie, ale brak im funduszów na pobudowanie się i inwentarz.

Pogłoski o specjalnej kolonizacji żydowskiej na pewnem terytorjum i planie tworzenia republiki żydowskiej — są nieprawdziwe. Natomiast prawdą jest, że tam, gdzie żydzi stanowią większość ludności — **językiem urzędowym jest język żydowski.**

— A hebrajski?

— **Język hebrajski nie jest uznany.** Łączy się to ze zwalczaniem przez Sowiety partji sjonistycznej. Z partyj żydowskich uznani są tylko poale-sjoniści.

DELIKATNI DZIENNIKARZE SOWIECCY

— Wszelkie wiadomości — oświadczył poseł Bryl sprawozdawcy „Kurjera Polskiego" — jakobym pojechał do Rosji po pieniądze są nieprawdziwe. Taksamo fałszem jest, jakobym szkalował w Rosji Polskę. O Polsce mówiłem najmniej. A dziennikarze sowieccy byli tak **delikatni, iż nawet mnie o nasze stosunki wewnętrzne nie pytali.**

Przegląd społeczny

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO PPS PRZY WYBORACH STARSZYCH BRACKICH NA KOPALNI KLEOFAS

We czwartek odbyły się na kopalni „Kleofas" w Załężu (na Górnym Śląsku) w dwóch oddziałach wybory starszych brackich. Wybory odbywają się na podstawie skomplikowanej ustawy z czasów pruskich. Bardzo rzadko zdarza się, by wybrano kandydatów bez ściślejszego wyboru. — Tym razem zwyciężyła lista Centralnego związku górników w obu oddziałach bez wyborów ścisłych. W oddziale pierwszym było aż 9 kandydatur. Na 164 głosy otrzymał tow. Klusz 83 głosy, następni kandydaci Żydek, członek głównego Zarządu spółki brackiej 29 głosów. Ociepka 27 głosów, Hanusik czołowy kandydat Volksbundowców (wolne Związki), którzy setkami rozrzucali odezwy, otrzymał zaledwie 2 głosy! Reszta głosów rozbita. Taksamo zwyciężył kandydat CZG w oddziale II-gim. Tutaj starał się dawniejszy starszy bracki p. Tauschke zdobyć oddział dla siebie. Pan Tauschke był dawniej przedstawicielem CZG, ale obóz ten zdradził i poszedł do ZZP. Warcholska jego robota przyniosła ten skutek, że większość robotników głosowała na listę CZG (tow. Wołnik). Lista ta otrzymała 416 głosów. P. Tauschke otrzymał zaledwie 64 głosy, p. Horączka 63, zaś czołowy kandydat „Volksbundu", który swędał się wszędzie z niemieckiemi odezwami, otrzymał zaledwie dwanaście głosów. Wybory te oznaczają pogrom „Volskbundu", który za judaszowskie pieniądze chce demoralizować górnośląską klasę robotniczą.

—ooo—

Ostrzeżenie

Ostrzega się wszystkich członków **ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH, że p. Albin Rosenzweig - Różycki** podaje się za sekretarza okręgowego tegoż Związku bezprawnie, gdyż sekretarzem okręgowym Związku zaw. rob. chem. w Krakowie jest podpisany.

Kraków, 29 stycznia 1926.

Władysław Matula.

* * *

Wydział krakowskiej Rady Zawodowej na posiedzeniu z dnia 27 stycznia 1926 r. uchwalił jednomyślnie, że z powodu destrukcyjnej roboty p. Albina Rosenzweig-Różyckiego w związkach zawodowych, udowodnionej wyrokiem sądu partyjnego w Krakowie, a zatwierdzonego przez CKW. PPS., zabrania się temuż wstępu do wszystkich lokali związków zawodowych, do Krakowskiej Rady Zawodowej należących.

Zarządy wszystkich oddziałów wzywamy do przestrzegania tejże uchwały.

Kraków, 30 stycznia 1926.

Prezydjum Krakowskiej Rady Zawodowej.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 31 stycznia.

Pod zarzutem komunizmu

Jak już donosiliśmy, organa policji politycznej aresztowały w Krakowie i na prowincji kilka osób pod zarzutem komunizmu. **Osoby te trudniły się kolportażem bibuły komunistycznej i organizowaniem kół komunistycznych.** Dochodzenia policyjne ustaliły podobno, **że nici tej afery sięgają do Tarnowa,** gdzie też przytrzymała policja na dworcu kolejowym Izraela Abrahama, w chwili, gdy **odbierał z poczty paczkę odezw i broszur komunistycznych.** W toku śledztwa miało się okazać, **że bibuła była przeznaczona dla członków tarnowskiego koła żydowskiej młodzieży komunistycznej.** Policja przeprowadziła tam szereg rewizyj i **aresztowała 13 robotników żydowskich, pod zarzutem odbywania tajnych zgromadzeń i organizowanie kół komunistycznych,** wśród sfer robotniczych. Aresztowani są: Markus Grünberg, Chaim Glassman, Leon Richter, Salomon Blatt, Ozjasz Rubin, Psachje Last, Chaskel Goldklang, Pinkas Hofjud, Majer Israel, Jakób Joel, Majer Vogel, Emil Neubart i Mendel Lichtig.

Ze wszystkimi spisano protokół i odstawiono ich do więzień sądowych.

—ooo—

O budowę gmachu szkoły przemysłu artystycznego

Jak się dowiadujemy, do prezydjum m. Krakowa przybył delegat min. oświaty **w sprawie uzyskania gruntu od gminy pod budowę szkoły przemysłu artystycznego, mieszczącej się dotąd w gmachu wyższej szkoły przemysłowej.** Przedstawiciel prezydjum miasta **oświadczył delegatowi, że gmina może odstąpić ministerstwu swój grunt z obszarów miejskich, jednak tylko w drodze zamiany za odpowiednią parcelę z gruntów państwowych.**

O nabycie większego kompleksu gruntu, **pertraktuje również z gminą m. Krakowa zakład pensyjny, który chce stawiać wielki IV-piętrowy gmach w okolicy ul. Smoleńskiej.**

—ooo—

PATALNY WYNIK KLASYFIKACJI W SZKOŁACH ŚREDNICH. Wczoraj rano we wszystkich szkołach krakowskich nastąpiło rozdanie świadectw półrocznych. Wynik klasyfikacji w zakładach średnich w Krakowie jest bardzo ujemny, gdyż przeciętnie stopień drugi otrzymało 40—60 proc. uczniów. Odnosi się to przeważnie do klas niższych. Drugie półrocze zaczyna się w szkołach średnich we środę 3 lutego.

PSYCHOPATA W ROLI ZBRODNIARZA. Ten niezmiernie interesujący odczyt wygłosi znany prelegent Dr. Klęsk we środę 3 lutego o godzinie 7 wieczorem w Coll. wykładów (Rynek A—B Nr. 39). Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi.

POPIS SZKOŁY DLA UMYSŁOWO NIEDOROZWINIĘTYCH I GŁUCHONIEMYCH. W piątek wieczorem odbyły się w szkole powszechnej im. św. Szczepana przy ulicy Rajskiej lekcje pokazowe w oddziele dla dzieci umysłowo niedorozwiniętych i głuchoniemych. Szkoła uruchomiona w październiku ubiegłego roku dzięki insp. szkoln. drowi Janikowi, oraz lekarza dr. Klęska, ma jeden oddział dla głuchoniemych, liczący 15 dzieci, dwa oddziały niższe dla umysłowo niedorozwiniętych i jeden wyższy, każdy przeciętnie liczący po 15 dzieci, w wieku od 6—16. Lekcje pokazowe przeprowadzili fachowi nauczyciele pp. Kłostiński i Wiśniewski w obecności kuratora szkolnego dra Riemera, wizytatorów szkół powszechnych, insp. Janika, oraz naczelnika miejskiego urzędu zdrowia dra Owsińskiego. Lekcja wykazała świetne wyniki pracy nauczycieli.

OPIEKA NAD ZABYTKAMI KOŚCIELNEMI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Na posiedzeniu Okręgowej Komisji konserwatorskiej, które się odbyło w dniu 23 bm. pod przewodnictwem wojewody Kowalikowskiego przedstawił konserwator Dr. Szydłowski zmiany, jakie w zakresie organizacji opieki nad zabytkami sprowadzi wejście w życie konkordatu zawartego ze stolicą apostolską. W myśl postanowień konkordatu wchodzą w życie na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty z dnia 19 grudnia 1925 r. w każdej djecezji Komisje mieszane dla ochrony znajdujących się w kościołach i lokalach kościelnych starożytności, dzieł sztuki, dokumentów archiwalnych i rękopisów, posiadających wartość historyczno-artystyczną. W skład tych nowych komisyj diecezjalnych, powoływanych przez biskupów, wchodzi konserwator okręgowy względnie inny przedstawiciel ministerstwa oświaty. Opieka nad kościelnemi zabytkami nieruchomemi, t. j. budowlami, ich dekoracją, oraz tymi szczegółami, które z architekturą wnętrza ściśle są związane, należy w dalszym ciągu do kompetencji konserwatora.

Następnie prof. Dr. Jerzy Mycielski wygłosił wyczerpujący referat o przebiegu restauracji obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, przeprowadzanej na miejscu przez art. malarza Jana Rutkowskiego. Po zdjęciu warstw brudu i późniejszych przemalowań okazało się, iż obraz ten jest bardzo wybitnem dziełem sztuki.

Wreszcie prof. Dr. Adolf Szyszko-Bohusz przedstawił projekty na wieżyczkę sygnaturkową dla kollegjackiego kościoła w Wiślicy, oraz stalle kanonickie w prezbiterjum tego kościoła. Projekty te zaakceptowano bez zastrzeżeń.

Z WYSTAWY. W gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy placu Szczepańskim zostanie dziś w niedzielę o godz. 11 otwarta zbiorowa wystawa obrazów Wojciecha Weissa.

WYKŁADY Z DZIEDZINY PRZYRODY. We wtorek 2 i środę 3 lutego o 7 wiecz. w Zakładzie Zoologicznym ul. św. Anny 6 — odbędzie się wykład prof. M. Siedleckiego p. t. „Wartość morza". Wykład będzie bogato ilustrowany.

MIESZKAŃCY DOMU DLA BEZDOMNYCH przy ul. Zielonej w Dębnikach zwracają się do magistratu o wyszutrowanie chodnika, ponieważ ulica jest tak zabłocona, że dzieci gubią w błocie obuwie. Mieszkańcy ci, opłacający wysokie czynsze (18 zł. za ubikację) mają chyba prawo domagać się umożliwienia im przystępu do domu.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE. Stosownie do pisma pana komendanta policji państwowej województwa krakowskiego proszę o zamieszczenie po myśli § 19 ustawy drukowej następujące sprostowanie artykułu p. t. „Co się w pobożnym Krakowie może dziać", zamieszczonego w Nrze 298 czasopisma „Naprzód" z daty Kraków, środa 30 grudnia 1925 r.: Nieprawdą jest, że w poniedziałek 28 grudnia 1925 r. ulica Szewska była widownią zajścia, które zgromadziło tłumy ludzi i wywołało rozdrażnienie, że liczna asystencja wywlekła chorego starca z łóżka i razem z nędznemi gratami wyrzuciła go na podwórze na deszcz i zimno, oraz że żonę jego, która w zrozumiałem rozdrażnieniu zbiła szybę w mieszkaniu lokatorki, której przypisuje swe nieszczęście, policja skutą odprowadziła do sądu. Prawdą natomiast jest, że jeden policjant udzielił asystencji organom sądowym i że na krzyk dozorcy domu przy ul. Szewskiej l. 5, który wybiegł na ulicę, zebrało się kilkadziesiąt osób, oraz że policjant siłą musiał usunąć stawiającego opór dozorcę do podwórza, aby uniknąć większego zbiegowiska, dalej, że żona dozorcy domu nieskierą wybiła 2 szyby wystawowe kupcowi mieszkającemu w tymsamym domu, a następnie kijem od miotły trzy szyby lokatorce tegoż domu, przyczem groziła właścicielom pobiciem, za co doprowadzono ją nie skutą najpierw do Komisarjatu, a następnie do sądu, wreszcie, że najęci robotnicy wynieśli rzeczy eksmitowanych na podwórze bez czynnej pomocy ze strony Policji. Prokurator przy sądzie okręgowym: **Brason.**

Rozdział węgla dla bezrobotnych obarczonych rodziną

W dniu wczorajszym otrzymało prezydjum miasta polecenie od rządu, aby natychmiast przystąpiono do rozdzielenia węgla między zarejestrowanych bezrobotnych. Państwowe biuro pośrednictwa pracy przygotowało równocześnie listę uprawnionych do tego zasiłku w naturze. Według tej listy **liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Krakowie do 15 stycznia br. wynosi przeszło 500 rodzin, w tem 100 pracowników umysłowych.** Ogółem rozdzielonych będzie 25 wagonów węgla, tak że na rodzinę wypadnie około 5 cetnarów. Węgiel otrzymają bezrobotni bez względu na pobierany zasiłek. **Węgiel rozdawany będzie po niedzieli.**

Złośliwość Czech spełzła na niczem, dzięki poświęceniu robotników tramwaju krakowskiego i kolejarzy

We czwartek wieczorem awizowano z granicy czeskiej dyrekcję tramwaju krakowskiego, że stację graniczną przechodzi 76 wagonów z szynami, zamówionemi na rozbudowę sieci tramwajowej w Krakowie. **Czesi przepuścili transport kilka minut przed 12 w nocy, tak, że zachodziła obawa, iż wagony czeskie po wyładowaniu szyn, nie będą mogły być zwrócone po 24 godzinach, co pociągnęłoby za sobą znaczną opłatę za zwłokę.** Dyrektor inż. Polaczek w porozumieniu z prezesem dyrekcji kolei inż. Barwiczem i inspektorem Polmanem zarządził natychmiastowe wyładowanie szyn w Krakowie, a dzięki **sprawności personalu kolejowego i robotników tramwajowych, którzy cały dzień pracowali z wielkiem poświęceniem, zdołano przed upływem 24 godzin odesłać wagony do Czech, a temsamem uniknąć znacznych kosztów.**

—ooo—

MINISTERSTWO SKARBU

5% PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA

Serja II.

Z dniem 1 lutego 1926 roku zostaje wypuszczona serja II. 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej na sumę 5.000.000 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w odcinkach po 5.00 dolarów z terminem płatności dnia 1 lutego 1931 roku.

Obligacje zaopatrzone będą w 10 kuponów płatnych z dołu w terminach półrocznych.

W ciągu lat 5-ciu wylosowanych zostanie 2.140 premji na sumę

1.250.000 dolarów,

płatnych w efektywnej walucie.

Główne wygrane: **10 premji po 40.000 dolarów,**
30 premji po 8.000 dolarów,
2.100 premji na ogólną sumę 610.000 dolarów.

I-sze losowanie odbędzie się w dniu 1-szym marca 1926 r.

Właściciele obligacji serji I-ej 5% Premjowej Pożyczki dolarowej mogą wymieniać je na obligacje Serji II., poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. z prawem zachowania ostatniego kuponu, płatnego w dniu 1 marca 1926 r.

Sprzedaż za złoto, waluty i dewizy zagraniczne oraz za złote odbywać się będzie, poczynając od dnia 1 lutego 1926 r. we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego oraz w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Ułatwienie dla członków Kasy chorych

Zwracamy uwagę czytelników, że do dzisiejszego numeru dołączamy jako dodatek spis orjentacyjny lekarzy ordynujących w Kasie Chorych, jak również w ambulatorjach, z wyszczególnieniem godzin i miejsc, w których wyznaczeni lekarze przyjmują chorych. Spis ten powinni zachować wszyscy ubezpieczeni w Kasie Chorych, aby w razie potrzeby nie tracić czasu na dowiadywanie się o czas i miejsce ordynacji, ale bezzwłocznie skorzystać z pomocy lekarskiej wedle wskazówek podanych w spisie orjentacyjnym.

—ooo—

PRÓBA OBCIĄŻENIA PROWIZORYCZNEGO MOSTU NA WIŚLE. W sobotę 30 bm. o godz. 10 rano odbyła się komisjonalna próba obciążenia prowizorycznego drewnianego mostu na Wiśle. — W komisji wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i miejskich. Próba obciążenia jednego przęsła od strony Krakowa polegała na rozsypaniu piasku na grubość 22 cm, co odpowiada około 350 kg na 1 m. kw. Po dokonaniu próby okazało się, że most posiada odpowiednią wytrzymałość. Otwarcie mostu dla użytku publicznego nastąpi 10 lutego br.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 24-30 stycznia br. Na szkarlatynę zachorowało osób 14, na dyfterję 8 (w tem 1 obca), na różę 1, na koklusz 1, na ospę wietrzną 1, na odrę 14, na dur brzuszny 7 (w tem 1 obca), na mumps 15.

Z OBAWY PRZED REDUKCJĄ POPEŁNIŁ ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj interwenjowało pogotowie ratunkowe w domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej gdzie strzelił do siebie z rewolweru w lewą pierś T. K., słuchacz II roku praw U. J., a zarazem urzędnik jednej z instytucyj krakowskich. Lekarz pogotowia przewiózł desperata na klinikę chirurgiczną. Powodem rozpaczliwego kroku, była obawa przed redukcją, jaka zapowiedziana została w tym urzędzie, gdzie desperat pracował.

HOŁD POWSTAŃCOM Z ROKU 1863. — Dziś w niedzielę o godz. 10 rano delegacje okręgowego Związku legjonistów i Związku strzeleckiego w Krakowie, złożą hołd bojownikom z roku 1863. Oddziały strzeleckie po ćwiczeniach nocnych przymaszerują przed dom powstańców, poczem reprezentanci Związku legjonistów i Związku strzeleckiego udadzą się do przytułku weteranów, aby imieniem żołnierzy niepodległej Polski oddać cześć bohaterom z roku 1863.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Filipa l. 7, gdzie Franciszka S. l. 22, służąca, usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie esencji octowej. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza. Powód zamachu samobójczego nieznany.

WŁAMANIE. Dawid Kessler, kupiec zamieszkały przy ul. Lubicz 21, zgłosił w policji dnia 29 bm., że tego dnia w godzinach południowych skradziono mu z zamkniętego mieszkania i z zamkniętej szafy garderobę i bieliznę dziecinną, kapy na łóżka, łącznej wartości około 2.000 złotych.

NAGŁY ZGON ŻEBRACZKI. Dnia 29 bm. w domu przy ulicy Zamkowej 10, zmarła nagle w czasie żebrania — żebraczka — Katarzyna Zawadzka, lat 71. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Zawadzkiej skutkiem udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Aresztowano Ludwika Hendzla, lat 28, z Tarnowa, za kradzież walizki z garderobą, wartości około 300 zł., z przedziału III klasy pociągu pospiesznego, na dworcu kolejowym w Krakowie — na szkodę Juljusza Popera, kupca, zamieszkałego w Krakowie, ul. Florjańska 18, Hendzla, jako nałogowego złodzieja kolejowego, poszukiwanego za liczne kradzieże kolejowe przez różne sądy w Małopolsce, odstawiono do aresztów sądowych, natomiast walizę wydano poszkodowanemu.

Czas odnowić przedpłatę

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się jutro, tj. w poniedziałek we wszystkich salach Starego Teatru. Początek reduty o godz. 10 wieczór. W mieście panuje ogólne zainteresowanie tą piękną zabawą karnawałową, na której od dwudziestu lat zbierają się przedstawiciele szerokich sfer naszego miasta. Dochód z reduty przeznaczony jest na pomoc dla wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na fundusz bezrobocia. Bilety sprzedaje się dziś w niedzielę od 11—1 w Redakcji „Czasu", oraz w poniedziałek od 4—6 w Redakcji „Czasu", a od 8 wieczór przy kasie w Starym Teatrze.

WIELKA DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę 6 lutego odbędzie się wielka doroczna reduta artystów, która ma już swoją ustaloną tradycję. W roku bieżącym artyści urządzają ją w gmachu teatru imienia Juljusza Słowackiego. W tym celu widownia połączona będzie ze sceną przy pomocy specjalnego pomostu. Na scenie na specjalnie ułożonej posadzce parkietowej odbywać się będą tańce. — Z redutą połączona będzie również wielka loterja fantowa pod protektoratem wiceprezydenta Rollego, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na bezrobotnych miasta Krakowa. Fantów, których zbiórką zajęli się artyści i artystki, dostarcza bezinteresownie kupiectwo krakowskie. — Komitet artystów i artystek pracuje intensywnie nad przygotowaniem dowcipnych niespodzianek redutowych. Bufet w zarządzie własnym odznaczać się będzie bardzo umiarkowanemi cenami. Do tańca przygrywać będą trzy orkiestry. Bilety w cenie 10 i 15 złotych z garderobą włącznie do nabycia w teatrze im. J. Słowackiego za kulisami od 11—1 i od 5—7 wieczorem.

WIECZOREK KOTYLJONOWY. W sobotę 13 lutego br. o godz. 9 wieczór urządza w wielkiej sali Sokoła krakowskiego Towarzystwo wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszów miejskich wieczorek kotyljonowy, urozmaicony bardzo pomysłowo różnemi nieznanemi w Krakowie niespodziankami. Czysty dochód przeznaczony na dokończenie budowy własnego domu Tow., oraz dla bezrobotnych.

WIECZÓR MASKARADOWY urządza komisja gospodarcza Związku legjonistów polskich w Krakowie 6 lutego w sali Tetmajerowskiej Kongregacji Kupieckiej (Pałac Spiski, Rynek główny). — Dochód na cele humanitarne. Początek o godzinie 9 wieczór. Orkiestra 20 p. p. Na sali liczne niespodzianki i konkursy. Zaproszenia wydają: Zarząd Związku legjonistów, ul. Florjańska 53 I p.; H. Murzynowski, Karmelicka 39 (cukiernia); B. Pietroń, Karmelicka 12; cukiernia Michalika, Florjańska.

WIECZÓR TOWARZYSKI W DOMU GÓRNIKÓW. Robotnicy stolarscy w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą bezrobotnym towarzyszom pracy, urządzają wieczór towarzyski w sobotę dnia 6 lutego br. w sali Związku górników, Aleja Krasińskiego 16. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp na wieczorek tylko za zaproszeniami, które wydaje codziennie wieczór od 6—8 sekretarjat drzewnych Dunajewskiego 5. Przy wstępie na salę każdy z gości składa datek na bezrobotnych 2 zł. Upraszamy gorąco wszystkich Towarzyszy partyjnych i sympatyków o poparcie i liczne przybycie celem poratowania bezrobotnych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popołudniowem poraz przedostatni „Betleem polskie", które po wtorkowem ostatniem przedstawieniu schodzi z repertuaru. Wieczorem dzisiaj i jutro satyra filmowa Melchjora Lengyela „Bitwa pod Waterloo", która zajmie wszystkie wieczory tego tygodnia, z wyjątkiem wtorku, w który to dzień grana będzie komedja Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość". W sobotę z powodu reduty artystów przedstawienia nie będzie.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę po południu farsa „Pan naczelnik to ja" z wykonawcami głównych ról pp. Wernicz, Zbuckim, Kolwasem, Heniowskim, Brandtem. Wielka pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami" graną będzie do wtorku włącznie.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w niedzielę w dalszym ciągu sukcesowa rewja W. Leedigera „To o czem, dorośli jeszcze nie wiedzą" z pp. Halmirską, Jaśkówną, Pilarskim, Stefańskim, Orlińskim, Józefowiczem, Rewskim na czele. Rewja ta graną będzie przez cały następny tydzień.

SZOPKA KRAKOWSKA W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. Ostatnie przedstawienia szopki krakowskiej odbędą się w niedzielę 31 br. o godz. 4 i 6 i we wtorek 2 lutego o godz. 4. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Muzeum.

KONCERT TOWARZYSTWA ORATORYJNEGO na rzecz najbiedniejszej ludności odbędzie się we wtorek 2 lutego br. o godz. 8 wieczorem w sali Starego eatru. W programie kolendy w układzie Nowowiejskiego z orkiestrą (msza pasterska) i Niewiadomskiego oraz rapsod rycerski Nowowiejskiego pt. „Testament Bolesława Chrobrego" na deklamację, chór i orkiestrę symfoniczną. W wykonaniu biorą udział prócz chóru, 8-ki solowej i kwintetu smyczkowego Towarzystwa oratoryjnego p. R. Niewiarowicz, artystka teatru Słowackiego oraz członkowie Związku muzyków. Dyrygurje dyr. S. Barański. Bilety w cenie 1 do 4 zł. sprzedaje kasa zamawiań J. Lipskiego, a w dzień koncertu kasa Starego Teatru.

CHÓR I ORKIESTRA PAŃSTW. SEMINARJUM NAUCZ. MĘSKIEGO, jedyny zespół instrumentalno-wokalny w Krakowie pod kierownictwem prof. Fr. Koniora, urządza we wtorek 2 lutego w sali Sokoła o godz. 5'30 wiecz. zakończenie kolęd ze współudziałem p. Konior-Szwedowej, akad. Konr. Koniora i uczenic pryw. semin. im. Preisendanza. Dyrygent prof. Fr. Konior. Część dochodu przeznacza się na akcję dla bezrobotnych.

SPORT

WALKA O SŁUSZNE POSTULATY KLUBÓW KLAS B I C W DNIU WALNEGO ZGROMADZENIA KZOPN. Już na kilka miesięcy wstecz nawoływaliśmy z tego miejsca do zblokowania się wszystkich bez wyjątku klubów klas B i C zarówno w interesie ogólno-sportowym jak i własnym. I okazuje się dowodnie, iż wezwanie to było nie tylko na czasie, ale w całej pełni uzasadnione. Kluby klasy A niewątpliwie pod względem organizacyjnym silnie wyrobione, od szeregu lat majoryzują we władzach sportowych kluby pomniejsze i, wykorzystując tę szczęśliwą sytuację, że posiadają własne boiska sportowe, zmuszają kluby małe, zdane na łaskę losu i widzimisię klubów pierwszoklasowych, do ustępstw i bezwzględnej uległości wobec siebie i swoich egoistycznych interesów. I rzecz charakterystyczna, że tuż przed walnem zgromadzeniem zabiegają one zwykle o głosy tych klubików, które darzą przez rok cały szczupłą pomocą. W tym jednakże roku akcja ich jakoś nie bardzo się udaje. Kluby B i C-klasowe wysunęły minimalne, zgodne z siłą jaką w istocie reprezentują, postulaty odnoszące się między innymi do ilości miejsc, jakie im mają przypaść w zarządach Związku. Tymczasem blok niektórych klubów A-klasowych postulatów tych nie chce uwzględnić. Dawniej powoływali się przedstawiciele tych klubów na to, że w klubach B i C-klasowych niema odpowiednich ludzi sportowo i organizacyjnie wyrobionych, wobec czego cały ciężar pracy i „odpowiedzialności" związkowej przypaść musi na kluby A-klasowe. Dzisiaj jednak argument ten nie wytrzymuje krytyki. Okazuje się bowiem, że w szeregach drugoklasowych i trzecioklasowych klubów znachodzą się jednostki, którym praca organizacyjna jakoteż sportowa nie nastręcza żadnych trudności. Oni potrafią rządzić, ale nie tylko rządzić, lecz pracować w całem tego słowa znaczeniu na niwie sportowej. Toteż blok klubów A-klasowych musi odstąpić od swego nieprzejednanego stanowiska, musi pozwolić na to, by do Związku zawiał nowy, młody i bardziej sportowy prąd. Jeżeli atoli do porozumienia nie dojdzie, natenczas dla klubów B i C-klasowych nie pozostaje inna droga, jak solidarne i jednolite wystąpienie. Ale wówczas nikt nie śmie złamać frontu, żaden klub B lub C, choćby jego przedstawiciel osobiście lawirował do jednego z A-klasowych klubów, nie śmie się ważyć na zdradę. Hasłem walnego zgromadzenia musi być walka o słuszne i sprawiedliwe prawa dla klubów mniejszych, za któremi przemawia głos krzywdy, jak im dotychczas dokuczała. Kluby klas B i C do wspólnej i jednolitej akcji. M. Stor.

KLUB SPORTOWY „CRACOVIA", jeden z największych i najstarszych w Polsce, na którego terenach ćwiczy codziennie setki młodzieży, musi przystąpić do rozbudowy swego parku gier. Dzisiejsze urządzenia nie wystarczają, konieczną jest przebudowa, zaprowadzenie pewnych udoskonaleń z dziedziny higieny, środków finansowych, potrzebnych na to, aby setki i tysiące mogły korzystać z parku gier, przysporzyć chce zarząd klubu, urządzając loterję fantową. Wygrane tej loterji są tak cenne, że niema mowy o tem, aby kupujący losy myśleli o zamaskowanej karocie. Obowiązkiem każdego jest poprzeć cele klubu, przez kupowanie losów. Chodzi o zdrowie naszej młodzieży, dbajmy o zdrowie narodu!

Wpisy na półroczne męskie i żeńskie KURSY HANDLOWE i rachunkowości państwowej T. NOWAKA przyjmuje kancelarja KRAKÓW, KROWODERSKA L. 17.

Z Polski

POWIĘKSZENIE ZAKŁADÓW JAGLICZYCH. Polsko - amerykański komitet pomocy dzieciom, który prowadzi dwa, stałe do tej pory zapełnione zakłady dla dzieci jagliczych, wobec ciągle wzmagającej się ilości zgłoszeń, uznał za niezbędne powiększyć dotychczasową liczbę łóżek. W lokalu dla chłopców w Warszawie odpowiednie przeróbki zostały po większej części już doprowadzone do końca i Komitet rozpoczął przyjmowanie zgłaszających się chorych, oddawna już oczekujących swej kolei. Zakład dla dziewcząt w Śremie zapełniony jest zupełnie. Wobec absolutnej niemożności pomieszczenia w dotychczasowym gmachu większej liczby chorych, polsko - amerykański komitet pomocy dzieciom postanowił otworzyć nowy zakład dla dziewcząt i w pierwszych dniach bm. wydzierżawił na ten cel posesję w Marszałkach (poczta Bukownica, woj. poznańskie, star. Ostrzeszowskie). Nowy zakład czynny będzie od wiosny r. b., gdyż gmachy będą musiały być przystosowane do potrzeb zakładu i poddane odpowiedniemu remontowi, co wymagać będzie 2 do 3 miesięcy czasu.

ZAJŚCIE MIĘDZY ARTYSTĄ I CHORĄŻYM. We czwartek około godz. 11 wieczór do komisarjatu X w Warszawie zjawił się znany artysta opery p. Ignacy Dygas oraz chorąży Mieczysław Filipowicz w sprawie zajścia, które, wynikło podczas przejazdu tramwajem. P. Dygas wsiadłszy do tramwaju „O", zwrócił uwagę konduktorowi na zbyt pospieszne dawanie przez niego sygnału do ruszenia z miejsca. Wywiązała się wymiana zdań między p. D. i konduktorem. Wtedy wtrącił się w sprawę Fil., który stając w obronie konduktora odezwaniem zwróconem do D. wywołał ostrą reakcję. W komisarjacie uznano za właściwe na wniosek p. D. przekazać sprawę do rozstrzygnięcia komendzie miasta, dokąd też skierowali się zarówno p. D. jak i F. Podobno w rezultacie między obu panami nastąpiło porozumienie.

SĘDZIA SKAZANY NA WIĘZIENIE. — Głośna sprawa ucieczki przywódcy komunistycznego Leszczyńskiego z sali sądowej w Warszawie, znalazła swój epilog na rozprawie w piątek. Przed trybunałem stanął sędzia śledczy Strancmann, oskarżony o zaniedbanie obowiązków służbowych. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia i na utratę urzędu.

O NADUŻYCIA W BANKU POLSKIM W CZĘSTOCHOWIE. Rozprawa dobiega końca. Onegdaj trwała ekspertyza bankowa. Eksperci wydali orzeczenie bardzo niekorzystne dla oskarżonych. Ekspert dyr. Nowiński stwierdził że urzędnicy banku polskiego mogli się sprzeciwić działalności dyr. Zawadzkiego. Oskarżony Kantor usiłował dowieść, że padł ofiarą dyrektora Zawadzkiego, którego chciał ratować i za jego namową wystawiał fałszywe czeki na Nowy Jork. Wogóle został on zrujnowany dlatego, że kupił akcje banku polskiego.

NOWY URZĄD POCZTOWY. Z dniem 1 lutego uruchamia się urząd pocztowy w Sobkowie koło Jędrzejowa, który będzie połączony z ambulansami Katowice—Lublin na stacji Migsowa.

Z zagranicy

MROZY W AMERYCE. W Stanach Zjednoczonych panują silne mrozy. W Nowym Jorku było 29 bm. 17 stopni mrozu. Wodospad Niagary po stronie Stanów Zjednoczonych zamarzł zupełnie.

MORDERCY URZĄDZAJĄ KONGRES WYCHOWANIA MORALNEGO. Pod protektoratem Mussoliniego oraz króla włoskiego i ministerstwa oświaty ma się odbyć w Rzymie... międzynarodowy kongres wychowania moralnego.

NIETYKALNY! Pewna mieszkanka Genewy wniosła przeciw jednemu z delegatów do Ligi narodów skargę o wypłacanie alimentów. Dyplomata broni się przeciw skardze alimentacyjnej swą nietykalnością dyplomatyczną.

Z SALI SĄDOWEJ

O OSZCZERSTWO

Przed sędzią o. Dr. Tomaszewskim sądu okręgowego karnego w Krakowie toczyła się onegdaj rozprawa przeciw Antoniemu Czerwińskiemu z Kocmyrzowa, oskarżonemu o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przez to, że starszemu przod. Stanisławowi Wilkowi z posterunku w Sulechowie zarzucił, iż popierał i tolerował kradzieże węgla w Kocmyrzowie, korzystając nawet z nich, iż tolerował nieprawny handel wódek Haubenstockowej i zataił doniesienie zrobione przeciw Haubenstockowej o lichwę. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało zupełną bezpodstawność zarzutów czynionych przez oskarżonego starszemu przod. Wilkowi. Rozprawa, która uwydatniła jedynie chęć zemsty po stronie oskarżonego, zakończyła się zasądzeniem oskarżonego Czerwińskiego za zbrodnię oszczerstwa na karę ciężkiego więzienia przez trzy miesiące. Bronił oskarżonego Czerwińskiego adw. Dr. Kołodziejczyk, poszkodowanego zaś star. przod. Wilka, adw. Dr. Schoenwetter.

TELEGRAMY

O PODATEK MAJĄTKOWY

Warszawa, 30 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie Rady ministrów w sprawach związanych z ustawą o podatku majątkowym. Dyskusji nie ukończono.

NOWE URZĘDY NA KOLEJACH

Warszawa, 30 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo kolei stworzyło urząd starszych kontrolorów, którzy mają utrzymywać kontakt między władzami kolejowemi a sferami handlowemi i przemysłowemi. Kontrolorzy ci mają stałe informować władze kolejowe o potrzebach przemysłu i handlu.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 30 stycznia (PAT). Dolary 7.29 i pół, 7.28, sprzedaż 7.30, kupno 7.26.

FRANCJA PRZECIW CUDZOZIEMCOM

Paryż, 30 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych uchwalono 165 głosami przeciw 70 utrzymanie 20% dodatku przy kupnie nieruchomości przez cudzoziemców. W dyskusji deputowany Misseffe twierdził, że cudzoziemcy posiadają we Francji 35 tysięcy domów i 240 tysięcy hektarów ziemi. Zagraniczna mieszka wszystkiego 3600 kupców francuskich, podczas gdy we Francji znajduje się 25.000 kupców cudzoziemskich.

O CZAS PRACY W PRZEMYŚLE

Londyn, 30 stycznia (PAT). Rząd angielski otrzymał od rządu belgijskiego, francuskiego, niemieckiego i włoskiego odpowiedzi wyrażające zgodę na wzięcie udziału w konferencji, mającej na celu jednolite unormowania czasu pracy w przemyśle. Konferencja odbędzie się w Londynie. Termin jej nie został jeszcze ustalony.

NIEBEZPIECZNIE JEST JEŹDZIĆ DO WŁOCH

Insbruck, 30 stycznia (PAT). „Insbrucker Nachrichten" donoszą z Rzymu, że demonstracje studentów w różnych miastach włoskich miały większe rozmiary niż o tem pierwotnie donoszono. W Medjolanie i Bari pobito osoby, które uważano za podróżnych niemieckich. W Rzymie pobito kolporterów gazet niemieckich. Podczas szturmu na ambasadę niemiecką w Rzymie wybito kilka szyb kamieniami, a sekretarza ambasady znieważono i pobito. W Rzymie urządzono nagonkę na podróżnych niemieckich. Studenci kroczyli od hotelu do hotelu, aby szukać podróżnych niemieckich. Milicja przeszkodziła jednak w większości wypadków wtargnięcia studentów do hotelów. Z powodu demonstracji uciekają turyści niemieccy w znacznej liczbie z Włoch.

AMERYKA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 30 stycznia (PAT). Stany Zjednoczone zawiadomiły dziś oficjalnie sekretarjat Ligi narodów, iż przyjmują zaproszenie do wzięcia udziału w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej.

Katastrofa w kopalni

Birminbham, 30 stycznia (PAT) (Alabama). Na skutek wybuchu gazu w tutejszej kopalni węgla 19 **górników poniosło śmierć**, 25 zdołano ocalić. Dotychczas nie jest znany los 38 górników, którzy pozostali w kopalni.

Birmingham (Alabama). 30 stycznia (PAT). Panują obawy o los 38 górników zasypanych w kopalni węgla. Zdaje się, że **żaden z nich nie pozostał przy życiu.**

PRZEGLĄD LITERACKI

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 4 II. rocznika ukazał się już w handlu. Treść jego jest następująca: 1) „Wojciech Weiss" napisał Stanisław Świerz. 2) „Mozaika" napisał Tadeusz Seweryn. 3) „Salon doroczny w Warszawie" napisał Mieczysław Treter. 5) Kronika artystyczna. Numer zdobi 42 reprodukcyj w tekście i 2 rotograwury z obrazów Wojciecha Weissa. Cena egzemplarza 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

W KASIE CHORYCH W KRAKOWIE

ordynują następujący lekarze:

W Centrali Kasy Chorych w Krakowie, Dunajewskiego 5

W chorobach wewnętrznych:

Imię i nazwisko:	Godziny ord.:	Mieszkanie prywatne:
Dr. Biernacki Henryk	3—5	ul. Lubicz 34
„ Bobak Antoni	12—2	„ Jabłonowskich 7
„ Ciećkiewicz Marjan	1—3	„ Stolarska 7
„ Czapnicki Henryk	1—3	„ Długa 43
„ Golski Stanisław	10—12	„ Basztowa 16
„ Goldgart Leon	5—6	„ Dietlowska 62
„ Hanczakowski Bazyli	9—11	pl. Biskupi 8
„ Jurkowicz Ignacy	2—4	ul. Wrzesińska 9
„ Kon Maksymiljan	11—1	„ Mazowiecka 64
„ Kunicki Ryszard	8—11	„ Karmelicka 16
„ Landau Maurycy	10—12	„ Wielopole 11
„ Leinkram Zygmunt	8—10	„ Wrzesińska 7
„ Margulies Wolf	9—11	„ Sw. Agnieszki 2
„ Remin Stanisław	4—5	„ Wiślna 7
„ Surzycki Józef	3—5	„ Karmelicka 27
„ Sternbach Karol	11—1	„ Sobieskiego 1
„ Sztencel Władysław	3—5	„ Senacka 11
„ Zakrzewski Wacław	8—10	„ Pańska 5

W chirurgji:

Dr. Knoreck Jan	4—5	ul. Szlak 19
„ Nussenfeld Józef	8—10	„ Potockiego 12
„ Rzegociński Bolesław	11—1	„ Basztowa 18
„ Zaremba Juljusz	1—2	al. Mickiewicza 57

W chorobach uszu, nosa i gardła:

Dr. Landau Ada	10—12	ul. Zielona 11
„ Strzemieński Stefan	8—10	„ Pijarska 9
„ Swierz Witold	12—2	„ Ambr. Grabowskiego 9 a

W chorobach skórnych i wenerycznych:

Dr. Dybowski Tadeusz	3—4	ul. Florjańska 38
„ Horowitzówna Lila (dla kobiet)	5¼—6¼	„ Dietlowska 59
„ Kaplicki Mieczysław	9—11	„ Potockiego 2
„ Leuchter Henryk	11—12	„ Straszewskiego 2
„ Marcyaniak Franciszek	2—3	„ Pędzichów - Boczna 3
„ Missona Krzysztof	12—2	„ Kopernika 2

W chorobach kobiecych:

Dr. Głębocka Stanisława	1—2	ul. Florjańska 53
„ Grzybowski Grzegorz	9—11	„ Długa 4
„ Lachs Jan	11—1	„ Jasna 7

W chorobach nerwowych:

Dr. Jeleńska-Macieszyna Sabina, ord. od 11-1 w lecznicy Okr. Zw. Kas Ch. Batorego 5

Dr. Landau Jan, ordynuje od 10—12 w mieszkaniu własnem, ul. Potockiego 1

W chorobach zębów i jamy ustnej:

Dr. Friedecker Samuel	8—10
„ Jurowiczowa Czesława	3—5
„ Podłęski Walenty	8—10
„ Podwiński Stanisław	5—7
„ Porański Wilhelm	11—1
„ Surowiec Antoni	5—7
„ Tesarzowa Walentyna	5—7
„ Wasserberg Dora	11—1

W pracowni lekarskiej (bakterjologicznej):

Imię i nazwisko:	Godziny ord.:	Mieszkanie prywatne:
Dr. Eisenberg Filip	1—2	
„ Gołąb Jan	12—2	
„ Libman Edward	1—2	

Ambulatorjum Kasy Chorych przy Rynku Kleparskim 9

W chorobach oczu:

Dr. Bannet Arnold	12½—2½	pl. Dominikański 2
„ Berezowski Tadeusz	8½—10½	ul. Sławkowska 25
„ Karelus Kazimierz	2½—3½	„ Pańska 8
„ Trzebicka Stefanja	10½—12½	„ Starowiślna 19

W chorobach dziecięcych:

Dr. Kostecki Jan	1—3	ul. Florjańska 15
„ Merz Alfred	11—1	„ Starowiślna 1

Ambulatorjum Kasy Chorych przy Elektrowni Miejsk., Wawrzyńca 5

W chorobach wewnętrznych:

Dr. Grünhut Bernard	11—1	ul. Dietlowska 49
„ Motyka Ludwik	8—10	„ Wawrzyńca 5
„ Sobieszczański Ludwik	10—11	Prądnik. Zakład Sanitarny

W chorobach dziecięcych:

Dr. Spira-Lewingerowa Gruna	1—2	ul. Paulińska 26

Ambulatorjum Kasy Chorych przy Fabryce tytoniu, ul. Dolne Młyny

W chorobach wewnętrznych:

Dr. Gąsiorowski Stanisław	1—3	ul. Szlak 32

W chorobach kobiecych:

Dr. Pogonowski Bolesław	9—10	ul. Długa 27

Ambulatorjum Kasy Ch. przy Fabryce L. Zieleniewski, Grzegórzecka

Dr. Kłosowski Stanisław		ul. Zwierzyniecka 8

Ordynacje w Filji Kasy Chorych w Podgórzu, plac Serkowskiego 17

W chorobach wewnętrznych:

Dr. Biberstein Aleksander	9—11	Podgórze-Zamojskiego 23
„ Birkenfeld Karol	9—11	Podgórze-Lwowska 15
„ Liwszyc Stanisław	11—1	ul. Wrzesińska 4
„ Schönberg Emil	11½—1½	„ Grodzka 71

W chorobach chirurgicznych:

Dr. Borkowski Władysław	9—11	ul. Potockiego 3

W chorobach skórnych i wenerycznych:

Dr. Kajzer Adolf	12—2	ul. Krowoderska 27

W chorobach kobiecych:

Dr. Niewola Jan	12—2	Rynek główny 9

W chorobach dziecięcych:

Dr. Blanksteinówna Felicja	11—12	ul. Zielona 12

Lekarz rewizyjny:

Dr. Glassner Roman	9—11	ul. Kalwaryjska 5

Zakład leczenia fizykalnego czynny jest od godz. 8 rano do 8-mej wieczór.

Lekarze Kasy Chorych ordynujący na prowincji:

W Borku Fałęckim:

Dr. Grünner Aleksander	11—1	w domu p. Libana

W Liszkach:

Dr. Brzeski Jan	10—12	Liszki

W Skawinie:

Dr. Maszewski Stanisław	8—9	Skawina
„ Swieżawski Leon	9—10	Skawina

Lekarz naczelny **Dr. Stahr Eljasz** przyjmuje od godziny 12 do 2 w południe w Centrali.

Lekarz administracyjny **Dr. Glassner Roman** przyjmuje strony od godziny 12 do 1 w południe w Centrali.

POUCZENIE! W NAGŁYCH WYPADKACH, które zaszły w godzinach nieurzędowych należy udać się wprost do mieszkania najbliższego lekarza kasowego, o ile możności z książeczką legitymacyjną, lub poświadczeniem od pracodawcy.

UWAGA! Pod nagłemi wypadkami rozumieć należy wszystkie te zasłabnięcia, w których pomoc lekarska istotnie natychmiast jest potrzebna.

W NADZWYCZAJNYCH WYPADKACH, gdyby zwłoka w przybyciu lekarza kasowego groziła choremu niebezpieczeństwem, wolno członkowi wezwać lekarza obcego w celu otrzymania pierwszej pomocy, o tem jednak należy uwiadomić Kasę w ciągu następnych 24 godzin, aby dla ewentualnego dalszego leczenia wyznaczyć lekarza kasowego.

Zwrot kosztów pierwszej pomocy lekarskiej uskutecznia się tylko na podstawie przedłożonego pokwitowania podpisanego przez odnośnego lekarza.

Członkowie Kasy Chorych mieszkający w Podgórzu, Dębnikach, Ludwinowie i całym powiecie Podgórskim mają się zgłaszać po pomoc lekarską do FILJI Kasy Chorych w Podgórzu pl. Serkowskiego 17. Centrala w Krakowie przyjmować ich bezwarunkowo nie będzie.

Strajk tramwajarzy i telefonistek w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 stycznia.

Dzisiaj odbyła się narada międzyministerjalna u premjera w sprawie zatargu w telefonach warszawskich. Minister tow. Ziemięcki konferował najpierw z dyrekcją telefonów, wysuwając propozycje mające na celu zlikwidowanie zatargu. Propozycje ministra Ziemięckiego są następujące: w zamian za przyjęcie z powrotem przez towarzystwo Cedergren kasjerki Chodzickiej, która stała się bezpośrednią przyczyną strajku, związek telefonistek złoży deklarację wyjaśniającą; inne sprawy i umowa będą oddane pod arbitraż. Dyrekcja telefonów trwa dotychczas na stanowisku odmownem. Pomiędzy 6 a 7 godziną zostało wyznaczone posiedzenie zarządu przedsiębiorstwa telefonów w sprawie propozycyj ministra Ziemięckiego. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła. Telefonistki uzależniają swe stanowisko od przyjęcia propozycyj ministra Ziemięckiego.

Z Łodzi nadeszła wiadomość, że odbyło się tam zebranie telefonistek, które postanowiły w razie potrzeby poprzeć telefonistki warszawskie.

Sytuacja w tramwajach warszawskich dotychczas nie uległa zmianie. Jutro odbędzie się wiec tramwajarzy.

Przewidywany strajk w elektrowni warszawskiej zażegnano. Na skutek interwencji rządu wstrzymano się z wypłatą płac robotniczych do środy do czasu, gdy listy płac wszystkich pracowników elektrowni powiększone będą o 11.21%.

—ooo—

Zwycięstwo rządu francuskiego w sprawie fałszerstw węgierskich

Budapeszt, 30 stycznia (PAT). Uzupełniające dochodzenia przejdą obecnie z powrotem w ręce władz policyjnych, którym też przekazała prokuratura szereg podejrzanych osób do ponownego przesłuchania. Obecni będą przy tem nietylko przedstawiciele banku francuskiego, ale też francuscy funkcjonarjusze policyjni.

PODEJRZENIA PRZECIW PREMJEROWI

Budapeszt, 30 stycznia (PAT). W związku ze sprawą fałszerstwa banknotów prokurator przesłuchał kierownika węgierskiego biura korespondencyjnego Kosmę, zapytując go w sprawie doniesień, które składał prezydentowi ministrów Bethlenowi.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE PARTYJNE PPS odbędzie się we wtorek 2 lutego, o godzinie 10 przed południem, w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5. II. piętro.

Na zgromadzenie to zostaną dopuszczeni jedynie ci towarzysze, którzy do dnia 2 lutego zarejestrują się w Sekretarjacie Rady Robotniczej i wykupią marki partyjne.

Rejestracja odbywa się codziennie od godz. 10 do 1 przed południem i od godz. 4—8 wieczór.

ZARZĄD GRUPY MURARZY odbędzie posiedzenie w poniedziałek 1 lutego o godzinie 5 pop. ul. Dunajewskiego 5 III. p. Przewodniczący.

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS odbędzie posiedzenie w poniedziałek 1 lutego o godz. 7 wieczorem w Sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Na porządku dziennym sprawa dorocznego walnego zebrania partyjnego. O bezwzględne przybycie towarzyszów członków Wydziału uprasza Prezydjum Rady Robotniczej PPS.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSC. ZZK KRAKÓW odbędzie się w dniu 21 lutego o godz. 9 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej. Za Zarząd: prezes: Bator, sekretarz Nodzeński.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się w środę 3 lutego o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Zarząd.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE W BOCHNI! W niedzielę 31 stycznia o godz. 2 popołudniu odbędzie się zgromadzenie dozorców i dozorczyń.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Bitwa pod Waterloo".
Poniedziałek: „Bitwa pod Waterloo".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Pan naczelnik to ja", wieczór: „Dziewczyna z zapałkami".
Poniedziałek: „Dziewczyna z zapałkami".

OPERETKA NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Tylko dla dorosłych", wiecz.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Poniedziałek: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Poniedziałek: Prof. uniw. dr. Witold Wilkosz. Co to jest pragmatyzm?
Wtorek: Prof. uniw. (Praga) dr. Marjan Szyjkowski: Czesko-polska unja kulturalna.
Środa: Dr. Adolf Klęsk: Psychologja w roli zbrodniarza (z obrazami świetlnemi).
Czwartek: Rer. dr. M. Kander: Przyjaciele i wrogowie kobiety.
Piątek: Prof. dr. Franciszek Bielak: Stanisław Staszic na tle prądów polskiego oświecenia.

KINOTEATRY

Nowości: „Robin z Lasu" z Douglasem, Fairbanksem i Enid Bennet.
Promień: „Uroda życia" z Węgrzynem i Brydzińską, 12 aktów.
Reduta: Rasputin, dramat w 8 aktach.
Sztuka: „Trzy kobiety", erotyczny dramat w 8 aktach.
Uciecha: „Świat bez mężczyzn", komedja erotyczna, 8 aktów.
Wanda. „W sieci złoczyńców", dramat awanturniczy i kryminalny.
Warszawa. Jeden z 36-ciu.

—ooo—

Walne Zgromadzenie

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „INTROLIGATOR"

odbędzie się w niedzielę dnia 14-go lutego 1926 r. o godzinie 9-ej rano w Krakowie w pracowni przy ulicy Zwierzynieckiej L. 20

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu i zamknięcie rachunków ze rok 1925.
4. Sprawozdanie Komisji Kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
5. Sprawa udziałów.
6. Uzupełniające Wybory.
7. Wnioski. 88

Kraków, dnia 31 stycznia 1926 r.

Fabryka mebli metalowych A. Pogorzelskiego w Krakowie, ul. św. Łazarza 19. Tel. 98

Poleca 51

łóżka mosiężne, żelazne i blaszane, szafki nocne, umywalnie marmurowe i blaszane w różnych kolorach i wielkim wyborze.

Ceny znacznie zniżone!

KONFEKCJA

męska i dziecięca 46

E. Wohlmuth i H. Rubin

Kraków, ulica Grodzka L. 61.

(Naprzeciw Kościoła Ewangelickiego)

Poleca ubrania pierwszorzędnej jakości w najnowszych fasonach, raglany palta, zimowe, futra, mundury i płaszcze studenckie przepisowe, ubrania sportowe, ubrania smokingowe, ubranka i płaszczyki dziecięce itp.

Magazyn towarów bławatnych i modnych

M. BALDINGER

Kraków, Karmelicka 30

poleca w wielkim wyborze, jedwabie, markizety, płótna, materje krajowe i zagraniczne na kostjumy i ubrania męskie i t. p. Ceny fabryczne.

Na raty! 86 Na raty!



FORTEPIANY, PIANINA, FISHARMONIE

olbrzymi wybór od najtańszych, sprzedaż na raty do 8 miesięcy

HELENA SMOLARSKA

Kraków, ul. Szewska L. 9, I. p.

CENY KONKURENCYJNE. CENY KONKURENCYJNE.

„KONFEKCJA" 47

KAROLA BORNSTEINA

w Krakowie, przy ul. Florjańskiej 28

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubrań męskich i dziecięcych, oraz wielki wybór raglanów i palt zimowych, podług najnowszych żurnali. Na kanawał wielki wybór ubrań smokingowych.

L. 4119/1924

Ogłoszenie licytacji

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ul. Barskiej w Dębnikach, odbędzie się w Budownictwie miej. Oddz. B., rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 16 lutego 1926 r. o godz. 12 w południe.

Wadjum wynosi 2%.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze kanalizacji miasta w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 zł.

Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione. 89

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

Dnia 27 stycznia 1926 r.

Ceny
naszego obuwia męskiego
Goodyear Welt (pasowo szyte)



W cenie i jakości obuwia jesteśmy jedyni.

Bo
Specjalizowaliśmy się wyłącznie w wyrobie męskiego obuwia
Wyrabiamy skóry we własnej garbarni
Posiadamy najnowsze urządzenia techniczne.
Pracujemy systemem amerykańskim.
Sprzedajemy obuwie bez pośredników wprost do konsumentów
Nie importujemy niczego.
Kupujemy wszystkie potrzebne dodatki do obuwia w krajowych fabrykach, aby dać robotnikom innego przemysłu możność zarobkowania.

Liczba naszych odbiorców stale wzrasta, gdyż nasze obuwie jest najtrwalsze, najtańsze i najelegantsze.

Kraków:
B. Wierzejski, Rynek gł. Linja A—B
„Zespół" Jagiellońska 2
L. Miszczyński, Podgórze, Lwowska 9
Piccadilly, Karmelicka 9
Sport, Grodzka 9
Es-ka, Grodzka 43
H. Bałabuszyńska, Szewska 10

Tarnów:
B. Doskowski, Krakowska 2

Nowy Sącz:
H. Fertig, Jagiellońska 8

Rzeszów:
Emil Korkes, Kościuszki 1

oraz zastępstwa we wszystkich miastach

Fabryka obuwia Marko

MEBLE
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Otomany
Dywany
Chodniki
Firanki
Portjery
Kapy 81
Serwety
Narzuty
Pledy
Łóżka metal.
Materace
Kołdry
Koce
i t. p. towary
poleca
DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2
Telefon Nr. 4138 i 3538.
Udogodnienia przy kupnie

Fortepiany—Pianina
meble, skromne i luksusowe, dywany perskie, zwykłe i strzyżone oraz przedmioty dekoracyjne poleca na raty
Szymon Grubner
w Rzeszowie, Bernardyńska 9

MEBLE
na raty
po znacznie zniżonych cenach
Magazyn mebli i zakład tapicerski 1792
S. FRISCH
Kraków, Stolarska 13
(w podworcu)

Zgubiłem legitymację do motocyklu marki „Kockerell" na nazwisko Szczepański, Nr. P. M. 12732, z roku 1925. Łaskawy znalazca zechce ją odesłać pod adresem Jerzy Nahrgang, Nowy Sącz, Dąbrówka, do dnia 1 lutego b. r., w przeciwnym razie się ją unieważnia.

Konserwy jarzynowe, groszek zielony, fasolka szparagowa, fasolka zielona, kalafiory i mieszane jarzyny
poleca firma
WOJCIECH OLSZOWSKI 8
Kraków, Mały Rynek

Sprzedaż inwentarzowa! Ceny znacznie zniżone!
NA RATY
PIERWSZORZĘDNE UBIORY DAMSKIE MĘSKIE I DZIECIĘCE
poleca gotowe i na miarę
bez doliczenia procentów zwłoki
oraz MATERJAŁY angielskie i bielskie 3
J. i S. EMMER, Florjańska 43 Kraków, front.
TELEFON Nr. 4211.

ŹLE!!!
Źle, bo potrzebnej mi kwoty na pokrycie moich zobowiązań do dnia 28 stycznia nie uzyskałem, wobec czego zmuszony jestem przez dalsze 10 dni, tj. do **10 lutego** sprzedawać
50% niżej cen fabrycznych
towary sukienne pierwszej jakości na ubrania, kostjumy, suknie, zarzutki oraz koce, kołdry, narzuty itp.
Upraszam zatem o łaskawe odwiedzenie mojego składu celem przekonania się o prawdziwości niskich cen (bez przymusu kupna) i mam nadzieję że każdy z Szan. P. T. Odbiorców będzie z zakupów u mnie nadzwyczajnie zadowolony. 78
A. Malbruch, Kraków, Miodowa 14.

NA 6-MIESIĘCZNE RATY przy zniżonych cenach (389 złotych) sprzedajemy
ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE „SINGER" MASZYNY DO SZYCIA I HAFTU
Aparaty i kurs artystycznego haftu zupełnie bezpłatnie. 74
„Singer" KRAKOW, ZWIERZYNIECKA 6 (Hotel Wiktorja)

Zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez [illegible] unieważnia się.

DYWANY
ceraty, linoleum, kapy, narzuty, chodniki, firanki, płachty nieprzemakalne, portjery, plusze i materje meblowe oraz wszelkie przybory tapicerskie
poleca najtaniej firma
M. Rubinstein i A. Fischman Kraków Bracka L. 14

Najnowsze żurnale mód
na sezon wiosenny i letni 1926 już nadeszły do firmy
M. LANDAU Kraków ulica św. Krzyża L. 5 61

Wyborowy towar!
i wartościowy upominek daje
Dom Towarowy
„Aprowizacja Miast"
w Krakowie, Rynek Gł. 34, I. p.
Na obecny sezon poleca:
Modne wełny na płaszcze,
Kostjumy, suknie i ubrania
Jedwabie, Crepe de Chiny, Popeliny
Suknie, ubrania, płaszcze
Mundurki studenckie i skautowskie
Pończochy, krawaty, skarpetki
Bieliznę męską i damską
Porcelanę, galanterję drzewną
Mydła, wody toaletowe i t. d. 91
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE!
DOGODNE WARUNKI SPŁATY!



Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KRAKOWSKIE KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Kraków, ul. Wiślna L. 12. 65
Kursy na **ZAWODOWYCH SZOFERÓW** i amatorskie.
Uwaga: Osoby zapisujące się obecnie mają możność ukończenia nauki w chwili zapotrzebowania t. j. na początku sezonu. — **Zapisy**, informacje i programy udziela Sekretarjat kursów od godz. 9—1 i od 3—8 wieczór.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).